Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 271

KRWAWY ZJAZD HITLEROWCÓW W WIEDNIU.

Pod wpływem agitacji hitlerowców tłum począł demolować sklepy. Na ulicach doszło do awantur, które zlikwidowała policja.

Gorsząca bójka w radzie miejskiej.

Wiedeń, 30 września.

Zjazd narodowych socjalistów został otwarty wczoraj wieczorem zgromadzeniem, na które przemawiał poseł narodowo-socjalistyczny do Reichstagu, Strasser.

Dzienniki dzisiejsze stwierdzają, że w ciągu dnia wczorajszego, zwłaszcza w godzinach wieczornych, doszło w różnych punktach miasta

DO WALK MIĘDZY NARODOWYMI SPECJALISTAMI A CZŁONKAMI SCHUTZBUNDU I KOMUNISTAMI.

Pewna ilość osób odniosła obrażenia. Umundurowani członkowie Schutzbundu wyszli masowo na ulice i odbywali manifestacyjne spacery. To samo uczynili też i narodowi socjaliści.

Policja aresztowała wczoraj około 50 osób.

Większe zbiegowisko, wywołane zostało w dzielnicy Mariahilfe, gdzie tłum począł

DEMOLOWAĆ SKLEPY.

Policja opanowała sytuację.

W innych dzielnicach Wiednia panował spokój.

Ze względu na święta żydowskie policja zarządziła ostre pogotowie.

***

WIEDEŃ, 30 września.

Na ulicy Königseck doszło dziś do gwałtownego starcia między narodowymi socjalistami a socjaldemokratami. Z obu stron padły strzały rewolwerowe. Interwenjowała policja.

Kilku policjantów jest rannych. Policja opróżniła ulice poczem zapanował spokój.

***

WIEDEŃ, 30 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej doszło do gwałtownej bójki między narodowymi socjalistami i socjal-demokratami.

Zaraz po otwarciu posiedzenia przywódca narodowych socjalistów Frauenfeld oświadczy, że wobec napaści dokonywanych przez socjal-demokratów na ulicach Wiednia na narodowych socjalistów, frakcja narodowo-socjalistyczna nie może obradować z napastnikami i opuszcza posiedzenie.

Słowa te wywołały gwałtowne protesty socjal-demokratów. Kiedy narodowi socjaliści z okrzykiem „heil Hitler" wychodzili z sali, doszło u wyjścia do bójki, przyczem używano kastetów, rzucano krzesłami i kałamarzami.

Jest dwuch socjal-demokratów i 3 narodowych socjalistów rannych, w tem sam Frauenfeld. Burmistrz zamknął posiedzenie, a po ponownem otwarciu wyraził ubolewanie z powodu bezprzykładnego zajścia.

W chwili obecnej nie może on ustalić sprawców zajścia widział jednak, że członkowie obu stron posiadali broń

Śledztwo wykaże kto jest winien zajścia. Burmistrz ostrzega galerję, aby nie mieszała się do zajść na sali.

Przywódca socjal-demokratów wyraził ubolewanie z powodu zajścia i wniósł o odroczenie obrad. Wniosek odrzucono. Socjal-demokraci oświadczyli, że nie wezmą udziału w obradach. Chrześcijańsko-społeczni ogłosili oświadczenie w którem potępiają zajścia w radzie miejskiej. Chrześcijańsko społeczni stawiając wniosek o zamknięcie posiedzenia pragnęli jedynie zaprotestować przeciwko zdziczeniu panującemu w radzie miejskiej.

NOWE PROJEKTY ROZBROJENIOWE.

Aby umożliwić Niemcom powrót do Genewy... — Nierealny projekt angielski i próba rozwinięcia propozycji Hoovera.

W sieci fantastycznych pomysłów.

Genewa, 30 września.

Dowiadujemy się, że przewodniczący konferencji rozbrojeniowej b. min. Henderson wręczył przed swoim wyjazdem z Genewy przedstawicielom głównych państw projekt podobno uzgodniony z delegacją angielską, a zawierający cały plan postępowania, umożliwiający delegacji niemieckiej powrót do prac konferencji rozbrojeniowej.

Według tego projektu państwa, których armje są największe, mają się rozbroić zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym i to zarówno na lądzie, jak i na morzu i w powietrzu Naskutek takiego postawienia sprawy powinno być uznane za spełnione, zdaniem projektu, zagadnienie t. zw. równości zbrojeń wysuwane ze strony niemieckiej.

Delegacje głównych państw zajmą się teraz przestudjowaniem zasad tego projektu, który wydaje się być zupełnie nierealny jak na pierwszy rzut oka. W każdym razie nie może on dotyczyć Polski, która na podstawie art. 8 Paktu Ligi Narodów posiada prawa specjalne, jako państwo pozostające w warunkach specjalnych i w specyficznej sytuacji geograficznej.

Artykuł 8 paktu Ligi Narodów powiada w ust. 2, że rozbrojenie winno być przeprowadzone z uwzględnieniem położenia geograficznego i warunków specjalnych i poszczególnych państw.

***

Genewa, 30 września.

W dniu dzisiejszym zebrał się po raz pierwszy komitet dla stanów liczebnych, powołany przed kilku dniami przez prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Komitet ten uważany jest za organ prezydjum, dzięki czemu ma charakter raczej polityczny. Tem się tłumaczy, iż bierze udział w jego pracach delegat Sowietów, mimo iż rząd sowiecki zaznaczył, iż nie będzie wysyłał delegatów do technicznych komisyj rozbrojeniowych.

Komitetowi przedłożony został przed delegację amerykańską projekt stanowiący rozwinięcie i sprecyzowanie propozycji prezydenta Hoovera, przewidującej — jak wiadomo — rozróżnianie w siłach zbrojnych każdego państwa dwuch elementów, mianowicie siły zbrojnej powietrznej dla utrzymania porządku wewnętrznego i ochrony granic oraz siły zbrojnej dla obrony przed napaścią zzewnątrz, przyczem propozycja zmierzała do zmniejszenia tej ostatniej o jedną trzecią.

Po wyborze przewodniczącego w osobie p. de Brouckere (Belgja) komitet zajął się ustaleniem metody pracy, przyczem odrazu ujawniła się różnica zdań. Delegaci Stanów Zjednoczonych i Włoch nalegali na dyskutowanie kryterjów planu Hoovera, podczas gdy Paul Boncour wskazał na konieczność ustalenia przedewszystkiem definicji stanów liczebnych, tak aby móc ustalić faktyczne cyfry istniejących sił zbrojnych różnych krajów.

Jak wiadomo, ustalenie definicji stanów liczebnych nastręczało w komitecie, który poprzednio zajmował się tą sprawą, duże trudności ze względu na tendencje niektórych krajów wyłączenia pewnych ważnych elementów obliczania efektywów, a to, aby wykazać, że siły zbrojne są mniejsze aniżeli w rzeczywistości.

Dalsza dyskusja odroczona została do jutra.

A oni wciąż grożą...

Min. Neurath podtrzymuje żądania w sprawie równości zbrojeń.

Berlin, 30 września.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przyjął dziś dziennikarzy niemieckich na konferencji prasowej.

Minister oświadczył, że w sprawach międzynarodowych czynione są przygotowania dla poparcia stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie, w Radzie i na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Przedstawiając stanowisko Rzeszy w sprawie zbrojeń minister oświadczył że zawiadomił ministra Simona, iż nie może uznać jgo prawnych wywodów zawartych w odpowiedzi na memorandum Niemiec. Minister Neurath zaznaczył dalej, że nie unikał rozmowy z premjerem Herriot'em, oczekiwał jednak w tym względzie inicjatywy ze strony premjera Francji.

W obecnej chwili zdaniem min. Neuratha, inni powinni wystąpić z nowemi propozycjami. Nawiązując do rewelacyj prasy amerykańskiej w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich minister nazywa je zatruwającemi atmosferę. Nie wpłynie to jednak — zakończył min. Neurath, na stanowisko rządu Niemiec, który nie przystąpi do rokowań rozbrojeniowych dopóki nie zostaną zniesione ograniczenia wolności zbrojeń Niemiec.

Zapowiedź ostrej debaty

w sprawach mniejszościowych.

Genewa, 30 września.

Z pogłosek nadeszłych tutaj z Berlina wynika, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath zamierza w najbliższych dniach po powrocie do Genewy wygłosić bardzo ostrą mowę w sprawach mniejszościowych na VI-ej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów. Mowa ta jest mu podobno potrzebna na użytek wewnętrzny przed wyborami w Niemczech.

Niema wątpliwości, że tego rodzaju wystąpienie von Neuratha spotkałoby się tutaj z ostrą odprawą ze strony państw obarczonych traktatami mniejszościowemi.

San Francisco, 30 września.

Donoszą o rozbiciu się statku amerykańskiego „Nevada". Z 35 ludzi załogi — 32 utonęło.

Pozostałych trzech zabrał na pokład statek amerykański „Prezydent Ma[illegible]son", udający się do Seattle.

Kto ma prawo leczyć?

Praktykować mogą tylko obywatele polscy, którzy posiadają dyplomy uniwersytetów polskich.—W jakich wypadkach dozwolone jest spędzenie płodu? — Tajemnica lekarska. — Izby lekarskie.

Nowy dekret o wykonywaniu praktyki lekarskiej wchodzi w życie 15 b. m.

Warszawa, 30 września.

Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Prawo stałego wykonywania praktyki lekarskiej **mają obywatele Państwa Polskiego posiadający dyplom lekarski wydany lub uznany przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w Państwie Polskiem, którzy odbyli jednoroczną praktykę w szpitalu po uzyskaniu** dyplomu oraz są zapisani na listę członków izby lekarskiej. Równoznaczne z dyplomami lekarskiemi wydanemi lub uznanemi przez uniwersytety polskie są: a) dyplom doktora wszechnauk lekarskich wydany lub uznany przez uniwersytety b. cesarstwa austro - węgierskiego przed dniem 1 listopada 1918 roku, b) dyplom uprawniający do wykonywania praktykj lekarskiej na terytorjum Rzeszy niemieckiej i wydany przed dniem 27-ym grudnia 1918 roku, c) dyplom doktora medycyny lub lekarza wydany lub uznany przez uniwersytety b. cesarstwa rosyjskiego przed dniem 27-ym listopada 1917 r., wreszcie d) dyplom zagraniczny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej na zasadzie zezwolenia Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Prawa wykonywania

praktyki lekarskiej

nie mogą uzyskać m. in. osoby, które były sądownie pozbawione praw publicznych i obywatelskich praw honorowych — do chwili odzyskania tych praw.

Zasady jednorocznej praktyki szpitalnej, koniecznej do uzyskania prawa wykonywania praktyki lekarskiej, określa minister opieki społecznej, a o ile chodzi o lekarzy wojskowych — w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Praktyka szpitalna odbyta według przepisów dotychczasowych uważana będzie za równoznaczną z praktyką, którą określa nowe rozporządzenie.

Przed rozpoczęciem praktyki lekarz obowiązany jest zarejestrować się u wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, składając dowody swych uprawnień. Przy składaniu tych dowodów lekarz winien wskazać stałe miejsce wykonywania praktyki i adres. Po takiem zarejestrowaniu się, lekarz zgłasza się do izby lekarskiej, która niezwłocznie wpisuje go na listę swych członków. **Wykonywanie praktyki lekarz może rozpocząć od dnia zgłoszenia się do izby lekarskiej.**

Stałe wykonywanie praktyki lekarskiej na terenie innej izby jest dozwolone, jednak lekarz obowiązany jest izbę tę uprzednio o tem zawiadomić. Izba ta ma prawo wnieść w ciągu dni 14-tu sprzeciw do naczelnej izby lekarskiej.

Osoby nieuprawnione do wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce, **lecz wykonywujące ją w innych państwach na mocy uznanych tam dyplomów lekarskich mają prawo jedynie brać udział w naradach lekarskich, do których wzywane są przez lekarzy posiadających prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce.**

Prawo używania

tytułu „lekarz"

przysługuje wyłącznie osobom posiadającym prawo wykonywania praktyki lekarskiej. Ponadto osobom, które uzyskały dyplom lekarski przed dniem 30-ym czerwca 1930 r., przysługuje prawo używania tytułu „doktora wszech nauk lekarskich".

Nowe rozporządzenie o wykonywaniu praktyki lekarskiej **zabrania ogłaszania i reklamowania środków leczniczych niedopuszczonych do obrotu w kraju, środków leczniczych dopuszczonych do obrotu — w formie zawierającej informacje lecznicze, które mogą wprowadzić w błąd publiczność, preparatów odżywczych i przedmiotów użytku w formie zawierającej wskazania lecznicze.**

Ogłaszanie i reklamowanie środków leczniczch wydawanych jedynie na recepty lekarskie dozwolone jest wyłącznie w prasie fachowej. Sprawy ogłoszeń publicznych, komunikatów i innych reklam dotyczących wykonywania praktyki lekarskiej, lecznictwa i sprzedaży środków leczniczych — normuje minister opieki społecznej w drodze rozporządzeń.

Dokonywać zabiegów operacyjnych lekarz może tylko za uprzednią zgodą chorego lub jego prawnego zastępcy, z wyjątkiem wypadków, gdy życiu grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo, a zabieg operacyjny dokonywany jest poza obrębem zakładu leczniczego.

Rozporządzenie w specjalnych punktach reguluje kwestję zabiegu

spędzania płodu

Punkty te brzmią: zabiegu spędzania płodu w przypadkach przewidzianych w art. 233 pkt. b. kod karn. **lekarz może dokonać dopiero po uprzedniem złożeniu mu zaświadczenia prokuratora, stwierdzającego uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała wskutek przestępstwa z art. 203, 204, 205 lub 206 kod. karn. W przypadkach, gdy zabieg spędzenia płodu jest konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, lekarz może dokonać takiego zabiegu po uprzedniem złożeniu zaświadczenia 2-ch lekarzy stwierdzających powyższą okoliczność.**

Lekarz obowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czem poweźmie wiadomość podczas i wskutek wykonywania swojego zawodu. Z wykonywaniem praktyki lekarskiej niewolno łączyć zajęć nielicujących z etyką lub powagą zawodu lekarskiego.

Każdy lekarz, który nie przekroczył 35-go roku życia, może być powołany do publicznej cywilnej służby zdrowia w wyjątkowych wypadkach, wywołanych koniecznością zwalczania epidemji groźnych chorób zakaźnych, w przypadkach niemożności zadośćuczynienia potrzebom przez urzędowy personel lekarski lub zdobycia dostatecznej liczby sił lekarskich drogą dobrowolnych zgłoszeń z pośród wolnopraktykujących lekarzy.

Honorarja lekarskie.

Jeśli nie zawarto oddzielnej umowy z lekarzem o należność za udzielenie porady za zabieg lekarski lub leczenie, **lekarz obowiązany jest przyjąć ją w wysokości odpowiadającej skalom cennika należności lekarskich ogłaszanego przez wojewódzką władzę administracyjną po zasięgnięciu opinji izby lekarskiej.** W razie sparu o słuszność lub wysokość należności żądanych przez lekarza, zainteresowanym przysługuje prawo zwrócenia się do sądu polubownego izby lekarskiej o rozstrzygnięcie sporu. Orzeczenia sądu polubownego są ostateczne.

Lekarz może wydawać świadectwa stanu zdrowia oraz śmierci tylko na podstawie uprzedniego badania dokonanego osobiście.

Nowe rozporządzenie o wykonywaniu praktyki lekarskiej, które wchodzi w życie z dniem 15 października r. b., w niczem nie narusza przepisów normujących wykonywanie praktyki dentystycznej i felczerskiej.

Nowe trzęsienie ziemi w Grecji

Niesłychana panika ludności

Ateny, 30 września.

Wstrząsy podziemne na półwyspie Chalcydejskim trwają, dokonywując dalszego dzieła zniszczenia. W niektórych miejscowościach nastąpiło obniżenie poziomu o 7 metrów.

Silne wstrząśnienie dało się również odczuć w Salonikach, gdzie wiele gmachów jest uszkodzonych. **W okolicach, nawiedzionych przez wstrząsy podziemne, panuje panika.**

Marynarze angielscy oraz liczne organizacje greckie urządziły szereg ambulansów, w których rozdają namioty, zapasy żywności oraz lekarstwa.

Katastrofalny huragan szalał

nad południową Francją.

Paryż, 30 września.

Przez cały dzień i noc wczorajszą, **na południu Francji szalał cyklon. Straty sięgają miljonów.** Mnóstwo domów jest zalanych mułem, szosy są poniszczone. Druty telegraficzne są zerwane i poplątane.

W St. Rafael i okolicy wysokość wody dochodzi do dwuch metrów, **zagrażając domom na przestrzeni kilku kilometrów.** W St. Maxim wiatr pozrywał dachy z domów położonych nad brzegiem morza. Na dworcu wicher **wywrócił trzydzieści wagonów.**

W Nicei huragan trwający do rana spowodował nieobliczalne szkody. Miasta, które uległy katastrofie huraganu **pozbawione są gazu i elektryczności. Komunikacja telefoniczna jest przerwana.** Bezdomnych umieszczono narazie w szpitalach i hotelach.

Komunikacja między Niceą a Tuluzą i między Cannes i Antibes była kompletnie przerwana. Dopiero dziś po wytężonej pracy komunikację na tych linjach przywrócono.

Aresztowania członków O. W. P. w Poznaniu,

którzy w czasie manifestacyj antyniemieckich uszkodzili kable radjowe

Poznań, 30 września.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wyroku przeciwko członkom O.W.P. zamieszczonego przez nas w numerze wczorajszym, a już mamy okazję zanotować nowy wyczyn członków O.W.P., którzy niezależnie od „ulotkarzy", pracujących na Placu Wolności w dniu 11 lipca r.b. **podczas manifestacyj anty-niemieckich, przecięli kable radjowe.**

Władze bezpieczeństwa, po długotrwałych i uciążliwych dochodzeniach, zdołały ująć Wincentego Klimeckiego, elektromontera, Ziemowita Krzywickiego, ślusarza-mechanika, czynnego członka O.W.P., Adama Jesionowskiego, kupca, członka O.W.P. Mieczysława Szwarca, członka O.W.P., Wiktora Dziennika, księgowego, Stanisława Plicha, piekarza, członka O.W.P., wszystkich z Poznania.

Aresztowani, przygotowawszy w dn. 10 lipca r.b. nożyce biurowe do przecinania drutów **w czasie audycji radjowej manifestacji anty-niemieckiej, przecięli przewody przy gmachu „Esplanady".** Po naprawieniu przewodów przez organizatorów manifestacji, awanturnicy zdołali poraz drugi przeciąć druty w klatce schodowej gmachu „Esplanady". Przez przecięcie kabli uniemożliwiono zupełnie transmisję na megafony przemówień, które zwracały się jedynie przeciwko niemieckiej propagandzie rewizji granic.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, z pośród aresztowanych 4-ech należy do **Obozu Wielkiej Polski.**

Cwiczenia przeciwlotnicze w Niemczech

Berlin, 30 września.

W Düsseldorfie odbyły się wczoraj na terenie jednej z większych fabryk metalugicznych ćwiczenia przeciwlotnicze.

Ćwiczenia te, mające na celu specjalną ochronę zakładów przemysłowych przed atakami lotniczemi, organizowane są w Nadrenji i Westfalji przez związek przemysłu niemieckiego

Szwajcarja protestuje

przeciw uciskowi religji w Rosji.

Zurich, 30 września.

Szwajcarska liga chrześcijańska przedstawiła prezydentowi Szwajcarji pismo z podpisami 37 członków parlamentu i wieloma tysiącami podpisów ludności, w którem protestuje przeciwko stosunkom, panującym w Rosji Sowieckiej, szczególnie zaś przeciwko uciskowi religijnemu.

Liga chrześcijańska wzywa rząd szwajcarski do zareagowania przed Ligą Narodów w tej sprawie.

Londyn, 30 września.

Wielkie zakłady samochodowe w Stanach Zjednoczonych „General Motors" wprowadziły dla urzędników biurowych, których liczba wynosi 15 tys. pięciodniowy tydzień pracy, bez zmniejszenia pensyi.

PROTEKTORAT KROWY NAD CZŁOWIEKIEM.

Gandhi oznajmia, że nie zabiłby krowy dla ocalenia najcenniejszego życia ludzkiego.

Ostatnio codziennie czyta się we wszystkich dziennikach europejskich o głodówce Gandhiego, o Indjach i odbywających się tam głębokich przemianach. Tymczasem opinja europejska istotnie mało orjentuje się w tych sprawach. Na ten temat doskonały artykuł zamieścił „Kurjer Warszawski“ (B. K.)

Autor stwierdza przedewszystkiem, że sprawa nadania praw obywatelskich parjasom, czyli najniższej kaście indyjskiej jest nie tyle problemem politycznym, co **religijnym i moralnym**. Ustrój odwieczny kastowy Indyj — to dwa tysiące kast i pod - kast numerowanych: **u góry bramini, korzystający z wszelkich przywilejów; u dołu zgnieceni ciężarem okropnym dwu tysięcy kast wyższych — sześćdziesiąt miljonów parjów**, „niedotykalnych“, skazanych na najwstrętniejsze zajęcia, na cierpienia i na wzgardę.

Gandhi pragnie oczyścić ten induizm z pewnych praktyk okrutnych i wulgarnych. Gandhi ośmiela się brać w obronę „niedotykalnych“, parjów. Ale jego pierwszą troską jest nie wstrząsać podstawą religijną i socjalną, na której Indje spoczywają od tylu wieków.

Tymczasem rząd wielkobrytyjski, opracowując projekt prowincjonalnych reprezentacji narodowych w Indjach, naruszył tę podstawę. Projekt bowiem przyznaje parjom nie tylko prawo głosu w ogólnych ciałach wyborczych, lecz nadto przewiduje, „na przeciąg czasu najwyżej 20-letni“, **osobne prawo reprezentacji parjów**. Autorowie projektu bowiem byli przekonani, prawdopodobnie słusznie, że we wspólnych ciałach wyborczych nigdy żaden z parjów nie **był** wybrany.

Przeciw tej to osobnej reprezentacji parjów Gandhi protestował.

Czy zresztą odrazu zrozumiemy filozofję Gandhiego? Pisze on np.: „nie zabiłbym istoty ludzkiej dla ocalenia krowy; ale nie zabiłbym krowy dla ocalenia najcenniejszego życia ludzkiego“. Albo jeszcze: **„Wierzę w protektorat krowy nad człowiekiem“.**

Niełatwo orientować się w polityce socjalnej przywódcy, posiadającego takie credo.

* * *

Według raportu komisji Simona, która parę lat temu badała stosunki indyjskie, parjowie stanowią **piątą część ogólnej ludności Indji, a trzy dziesiąte ludności induskiej**. „Ich najważniejsze znamię, to że, według nauki ortodoksyjnego induizmu, są oni „niedotykalni“, czyli **że samem swem dotknięciem zanieczyszczają pożywienie, wodę, wszystko.** Nie wolno im wchodzić do świątyń; stoją oni na najniższym poziomie gospodarczym; nie posiadają żadnego wykształcenia; mieszkają po wsiach w specjalnych dzielnicach. W wielu okolicach nie mają prawa dostępu do studni i stawów, z których korzystają wszyscy inni. Z rzeki mogą czerpać wodę tylko poniżej jej biegu, w miejscach osobnych; w wielu miejscowościach ich dzieci nie mogą uczęszczać do szkół, bądź też, jeśli do nich uczęszczają, to muszą się trzymać osobno“.

Oto urywek z posępnego obrazu, przekraczającego wszelką wyobraźnię europejską.

Jak rozwiązać ten problem pod kątem widzenia europejskiej demokracji?

Syn ś. p. por. Zwirki

będzie się uczył bezpłatnie

Warszawa, 30 września.

Dyrekcja gimnazjum im. T. Niklewskiego nadesłała na ręce prezesa Aeroklubu list, w którym w uznaniu zasług ś. p. porucznika-pilota Franciszka Żwirki deklaruje gotowość udzielenia miejsca w gimnazjum synowi Bohaterskiego lotnika, dwuletniemu obecnie Henusiowi przez cały czas trwania nauki, począwszy od kursu elementarnego do ukończenia średniego zakładu naukowego.

Zajście na granicy

bułgarsko-jugosłowiańskiej,

Białogród, 30 września.

Ubiegłej nocy około godz. 21.30 banda złożona z 10 uzbrojonych osobników usiłowała przekroczyć granicę Jugosławji na odcinku Bossiliegrad, kierując się ku posterunkowi imienia wojewody Hutnika.

Przyjęci ogniem karabinowym jugosłowiańskiej straży granicznej, napastnicy usiłowali przedrzeć się, zostali jednak odparci na terytorjum bułgarskie.

Spotkanie dwuch prezydentów

...jednej republiki.

Barcelona, 30 września.

W Barcelonie jako obecnej stolicy Katalonji odbyło się uroczyste spotkanie obu prezydentów.

Prezydent republiki Azana, przybyły w asyście parlamentarzystów hiszpańskich i osobistości ze świata politycznego i dziennikarzy, wręczył oficjalnie autonomiczny statut prezydentowi Katalonji Macii. Przyjęcie, jakiego doznał Azana w dowód wdzięczności ludu katalońskiego było entuzjastyczne.

Nieprawdziwa wiadomość

o zwołaniu sejmu i senatu

Warszawa, 30 września.

PAT-iczna komunikuje. Jeden z dzienników warszawskich podał wiadomość, że czwartkowy „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września o zwołaniu zwyczajnej sesji sejmu i senatu już od 1 października rb.

Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Żadne zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 września rb. o zwołaniu sejmu i senatu nie istnieje a „Monitor Polski“ żadnego takiego zarządzenia w numerze z czwartku 29-go września rb. ogłaszać nie mógł i nie ogłaszał.

Nagrody zdobyte przez ś.p. por. Żwirkę

odebrane zostały przez delegację Aeroklubu Polski.—Nowy rekord wysokości zdobyty przez lotnika polskiego.

Berlin, 30 września.

W dniu dzisiejszym przybyła do Berlina delegacja Aeroklubu Polskiego w osobach mjr. Kwiecińskiego i kpt. pilota Skarzyńskiego **celem odebrania nagród zdobytych w tegorocznym „Chalengeu“ przez ekipę polską ze ś. p. por. Żwirką na czele.**

Niezależnie od nagrody „Chalangeu“, **delegacja Aeroklubu Polskiego odbierze szereg nagród ufundowanych dla zwycięzców przez poszczególne związki i instytucje m. innemi i nagrodę ufundowaną przez koncern prasowy Ulsteina.**

Oficjalne odebranie pucharu zdobytego przez ś. p. por. Żwirkę dla Aeroklubu Polskiego nastąpi w styczniu w Paryżu na zebraniu Międzynarodowego Związku Lotniczego.

* * *

Warszawa, 30 września.

W dniu dzisiejszym Aeroklub Rzeczypospolitej zgłosił telefonicznie w **Międzynarodowej Federacji Lotniczej wniosek o uznanie nowego międzynarodowego rekordu lotniczego na wysokość w grupie drukiej kategorji lekkich samolotów turystycznych dokonanego w dniu dzisiejszym między god. 16 a 16 min. 30 na samolocie R. W. D. VII przez inż. Drzewieckiego.**

Według prowizorycznych obliczeń inż. Drzewiecki wzniósł się ponad 6000 metrów. Oficjalne potwierdzenie tych obliczeń nastąpi jutro. Rekord w locie na wysokość w II kategorji lekkich samolotów turystycznych zdobył w listopadzie roku 1929 ś. p. por. Żwirko, a w roku 1930 pobiła go niemiecka lotniczka Fussbahl. Następnie w dniu 12-ym kwietnia 1931 roku zdobył go francuz Regnensi osiągając wysokość 5305 metrów.

W dniu 11 sierpnia 1931 roku został on pobity przez por. Żwirkę, jednakże ze względów czysto technicznych rekord ten nie został przyznany.

Porażka hitlerowców gdańskich.

Przyznają już, że Gdańsk nie nadaje się do ich eksperymentów.

Gdańsk, 30 września.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu, o którem prasa pisała, że będzie obfitowało w niespodzianki miało przebieg o tyle niespodziewany, że **trwało zaledwie kilka minut.** Wniosek przedstawicieli koalicji senackiej o odroczenie sejmu do 12 października poparty przez socjalistów osiągnął większość.

Posiedzenie zamknięto więc bez rozpoczęcia dyskusji nad wnioskiem narodowych socjalistów o rozwiązanie sejmu.

Dzięki temu akcja ich straci bardzo na rozpędzie. Prawdopodobnie poczuciu bezsiły należy przypisać ten dzisiejszego artykułu w hitlerowskim tygodniku w Gdańsku. W artykule tym hitlerowcy oświadczają wbrew dotychczasowym hasłom uczynienia z Gdańska placówki hitleryzmu, że Gdańsk jest organizacją polityczną pozbawioną samodzielności i nie nadaje się na teren prowadzenia przez nich propagowanego ustroju narodow - socjalistycznego.

Przechodząc do analizy stosunków wewnętrznych państwa gdańskiego pismo stwierdza, że od początku popełniono błąd tworząc rozdętą organizację urzędniczą. Gdańsk roztrwania zbyt wiele pieniędzy na utrzymywanie tak licznej administracji.

Niepokój w Niemczech

z powodu rokowań rumuńsko-sowieckich.

Berlin, 30 września.

Z dużem zaniepokojeniem prasa niemiecka donosi **o oczekiwanem w najbliższym czasie podpisaniu sowiecko-rumuńskiego paktu o nieagresji.**

Dzienniki prawicowe podkreślają, że **zawarcie tego paktu równać się będzie zamknięciu pierścienia naokoło Niemiec.**

Paryski korespondent „Germanji“ wskazuje, **że Francja zmieniła zasadniczo swą politykę wobec Rosji Sowieckiej.** Nie jest tajemnicą, że rząd Herriota pragnie gospodarczego i politycznego porozumienia z Rosją i że w tym kierunku dokonał on już daleko idących posunięć.

Szpieg przed sądem katowickim

Skazano go na 5 lat więzienia

Katowice, 30 września.

W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko Romanowi Paździerskiemu *oskarżonemu* **o** *szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych*. Rozprawa ze względów zrozumiałych toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego *Paździerski został skazany na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.*

Wielka mowa Stalina

Moskwa, 30 września.

Wczoraj późnym wieczorem na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej wygłosił mowę Stalin. Mowa ta nie została opublikowana w dzisiejszej prasie, ani nie podany sam fakt jej wygłoszenia.

Jak słychać, mowa Stalina zawierała doniosłe wskazania programowe.

Strejk uczniów

szkół powszechnych

Uzhorod, 30 września.

W kilku miejscowościach około Mukaczewa na Rusi Podkarpackiej młodzież szkół powszechnych zastrejkowała na znak protestu przeciwko wprowadzeniu do szkół podręczników ukraińskich. Istnieje obawa dalszego rozszerzenia się strejku.

Bruksela, 30 września.

W miejscowej elektrowni wybuchł skutkiem krótkiego spięcia pożar, który przybrał groźne rozmiary. Skutkiem zniszczenia elektrowni miasto pozbawione jest prądu. Jest obawa, że w dniu jutrzejszym nie ukażą się dzienniki.

SPORT

Kalendarzyk dla sportowców.

Dokąd pójść w sobotę i niedzielę

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę jest następujący:

SOBOTA.

Piłka nożna: Bojsko Turystów przy ul. Nawrot, mecz towarzyski: Turyści (komb.) — Sztern (godz. 16).

Gry sportowe: Boiska ŁKS-u i Turu od godz. 15-ej mecze o mistrz. w koszykówkę męską klasy B i C.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Bojsko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 15.30 międzymiastowy mecz piłkarski

o puhar „Republiki":

Łódź—Warszawa, poprzedzony przedmeczem Wima — Orkan.

Boisko WKS-u, godz. 11: mecz o wejście do kl. B: Huragan — Strzelec (Aleksandrów), pozatem w Pabjanicach mecz o wejście do kl. A: Kruszeender— Prosna i na prowincji mecze o mistrz. i towarzyskie.

Kolarstwo: Bojsko sportowe w Helenowie, od godz. 15-ej: Wielkie zawody kolarskie organizowane przez „Union-Touring".

Lekkoatletyka: Od godz. 10-ej biegi naprzełaj dla kobiet i mężczyzn (zamknięcie sezonu ŁOZLA). Start na Zdrowiu. Boisko „Helenowa" od godz. 9-ej mistrzostwa lekkoatletyczne „Union-Touringu". Bojsko Turu, od godz. 9-ej zawody lekkoatletyczne Turu.

Gry sportowe: Boisko Wimy i przy ul. Czerwonej od godz. 10-ej dalsze mecze o mistrzostwo kl. B. i C w koszykówkę męską, żeńską i hazenę.

Dziś walczą lekkoatleci

polscy w Budapeszcie.

W dniu dzisiejszym nasza reprezentacja lekkoatletyczna rozegra w Budapeszcie mecz z Węgrami.

Program meczu przewiduje następujące konkurencje: biegi 100 m., 400 m., 800 m., 1500 m. i 5 klm., sztafeta 4×200 mtr., 110 m. płotki, 400 m. płotki, skoki: wdal, wzwyż; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.

Drużyna polska ma wystąpić w następującym składzie: 100 m. — Hilman i Trojanowski II; 400 m. — Biniakowski, Miller; 800 m. — Maszewski, Kuźnicki; 1500 m. — Kusociński, Kuźnicki; 5 klm. Kusociński, Hartlik; 4×200 mtr. — Biniakowski, Hilman, Czysz, Trojanowski II; 110 m. płotki — Nowosielski, Trojanowski I; 400 m. płotki — Kostrzewski, Maszewski; skok wdal: Nowak, Nowosielski; skok wzwyż: Pławczyk, Niemiec; kula: Heljasz, Kluk; dysk: — Heljasz, Wieczorek; oszczep: Turczyk i Mikrut.

Na dwóch frontach

walczą piłkarze polscy.

W dniu jutrzejszym dwie reprezentacje piłkarskie Polski będą walczyć jednocześnie na dwuch frontach w Warszawie z Łotwą i w Bukareszcie z Rumunją.

Z 48 dotąd rozegranych Polska wygrała 20 razy, przegrała 20 i zremisowała 8 z ogólnym stosunkiem bramek 103:92 na korzyść Polski.

W roku bieżącym Polska rozegrała już mecze międzypaństwowe z Jugosławją i Szwecją zwyciężając w stosunku 3:0 i 2:0.

Z różnych dziedzin.

Na zawodach Polska — Austrja w Łodzi odbędzie się jubileusz 50-letniej walki Garnczarka. Z tej okazji zostanie wręczony jubilatowi upominek od klubu IKP.

W niedzielę organizuje klub robotniczy „Tur" na boisku przy ul. Letniej od godz. 9-ej do 1 po poł. zawody sportowe wewnętrzne klubowe na których zostaną rozegrane mecze w piłkę nożną i szczypiorniaka oraz zawody lekkoatletyczne, w programie których znajduje się 10 biegów sztafetowych z udziałem Turu i Widzewa oraz 3-kilometrowy bieg naprzełaj.

Czy prawo jest zawsze logiczne.

Większa i mniejsza kara. — Chciała ukraść własny pierścionek. — Uprzejmość, która jest przestępstwem. — Złodziej, który nic nie ukradł.

Paradoksy niemieckich ustaw karnych.

(lu) Dziwne to się wydaje napozór, ale od prawodawstwa, podobnie jak od sztuki, wymaga się przedewszystkiem najbliższego kontaktu z życiem. Mimo to w żadnej bodaj powieści Wilde'a nie znajdziemy tyle paradoksów, co w jednym kodeksie prawnym bylejakiego państwa.

Pewien znakomity prawnik niemiecki ogłosił szereg ciekawych wypadków, wykazujących **absurdalność niemieckich ustaw karnych.** Kilka kwiatków z tej dziedziny może dać dokładne pojęcie o całości:

Wyobraźmy sobie, że p. K. wchodzi do sklepu, w którem nikogo niema. Pan K. zna doskonale rozkład sklepu, wie, gdzie mieści się kasetka z pieniędzmi. Czy ma spróbować ją otworzyć i wyjąć stamtąd pieniądze, czy też — zabrać odrazu całą kasetkę?... Po krótkim namyśle p. K. decyduje się na to drugie. **Zabiera kasetkę i spokojnie, z papierosem w ustach, otwiera ją sobie w domu.** I oto zaczyna się paradoks: — **ponieważ p. K. zabrał tylko kasetkę, więc grozi mu stosunkowo mała kara, wyłącznie za kradzież. Gdyby jednak kasetkę otworzył nie w domu, lecz w sklepie, byłaby to kradzież z włamaniem i wtedy kara musiałaby być wyższa.**

***

Inny wypadek:

Pani X. wynajęła pokój w hotelu. Zrana, podczas mycia się, znajduje na umywalni pierścionek. Pani X. zabiera ten pierścionek, w przypuszczeniu, że pozostawiła go jej poprzedniczka. Dopiero potem pani X. uświadamia sobie, że to **przecież jej własny pierścionek!...** Czy pani X. winna być pociągnięta do odpowiedzialności? Prokurator twierdzi: tak!... Sposób postępowania pani X. świadczy o tem, że **chciała popełnić kradzież**, zabrać cudzą rzecz. Początek występku został nawet wykonany — pani X. zabrała pierścionek, choć przypuszczała w pierwszej chwili, że nie jest on jej własnością. W najlepszym razie można ją oskarżyć o **chęć dokonania kradzieży, która nie została dokonana z przyczyn od złodzieja niezależnych.**

***

Złodziej skradł banknot dwudziestozłotowy. Z banknotem tym udał się do sklepu, kupił coś za złotówkę i otrzymał **19 złotych reszty.** Otrzymaną resztę w sumie dziewiętnastu złotych **podarował swemu przyjacielowi,** który wiedział, że pieniądze te pochodzą z kradzieży. Mimo to, nie można go pociągnąć do odpowiedzialności. Przyjaciel mógłby odpowiadać przed sądem, gdyby **otrzymał od złodzieja bezpośrednio skradzione 20 złotych...**

***

Pan S. za uszkodzenie cudzej własności skazany został na zapłacenie 50 złotych grzywny z zamianą na trzy dni aresztu. Pan S. nie jest w stanie zapłacić 50 złotych kary. Przyjaciele, chcąc mu zaoszczędzić przykrości przebywania w areszcie, zbierają między sobą potrzebną sumę, i, nie zawiadamiając go wcale o tem, **przesyłają 50 złotych wprost do sądu.** Urząd prokuratorski, w myśl obowiązujących w Niemczech ustaw, może wystąpić przeciwko serdecznym przyjaciołom pana S., uważając ich czyn za **sprzyjanie oskarżonemu w celu uwolnienia go od kary.** Gdyby przyjaciele pieniądze te pożyczyli lub podarowali panu S., a an wpłaciłby je do sądu, wówczas urząd prokuratorski nie miałby podstawy do ingerencji, gdyż nazywałoby się, że **pan S. uiścił grzywnę z własnych funduszów.**

***

Państwo wyjechali. Służąca Weronika chciałaby pójść na bal. Jak ładnie wyglądałaby w nowej sukni pani!... Włoży ją tylko na ten jeden wieczór... I tak też się stało... Nazajutrz suknia znowu wisi w szafie. Tylko widnieje na niej kilka plam od wina.

Weronika nie może być pociągnięta do odpowiedzialności nawet za kradzież. Przecież nie ukradła, nic nie zabrała! Nawet nie może odpowiadać za uszkodzenie cudzej własności, gdyż plamy powstały przez nieostrożność...

Prawo nie może jej nic zarzucić...

***

Pan G. jest zapalonym zbieraczem obrazów. Szczególnie wpadł mu w oko obraz, będący własnością pewnego artysty. Ale artysta nie chce tego obrazu sprzedać. Pan G. nie może się uspokoić, dopóki nie zdobędzie tego dzieła malarskiego. Przy pierwszej lepszej okazji — gdy artysty nie było w mieszkaniu — **pan G. zabrał obraz i pozostawił w kopercie pewną sumę pieniędzy, znacznie przewyższającą rzeczywistą wartość obrazu.**

Jakże musiał się zdziwić pan G., gdy **aresztowano go za kradzież!**

***

Wreszcie ostatni wypadek:

Pani K. zamówiła sobie portret u artysty-malarza. Pani K. uważa jednak, że nie jest podobna do postaci, wyobrażonej na portrecie. Jest zmartwiona i odda je wykończony i zapłacony portret innemu malarzowi do „poprawienia". Pierwszy artysta-malarz dowiaduje się o tem i **domaga się na drodze sądowej przywrócenia portretowi jego pierwotnej formy i treści.** Prawo przyznaje mu słuszność.

Pani K. może ten obraz sprzedać, zmienić, podarować, wyrzucić, zniszczyć gdyż jest on jej własnością, ale **zmieniać cośkolwiek w portrecie jej nie wolno,** gdyż w ten sposób narusza „prawo autorskie" w malarstwie...

Casino.

—o—

Mata Hari.

Jedną z najbardziej ciekawych, ale mało znanych postaci jest bohaterka głośnej przed kilkunastu laty afery szpiegowskiej Mata Hari.

Zjawiła się w Paryżu, jako nieznana nikomu tancerka i w krótkim stosunkowo czasie potrafiła opętać szereg najbardziej wpływowych osobistości. O względy pięknej i niezwykle utalentowanej tancerki, za którą szalały tłumy, ubiegali się najbogatsi ludzie Paryża. Mata Hari umiała jednak dobierać sobie przyjaciół grupując dookoła siebie członków sztabu generalnego, ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wojny Zasięg jej wpływów był kolosalny. To, czego Niemcy nie mogły osiągnąć pieniędzmi, poświęceniem ani odwagą, z łatwością dostawało się w ręce Mata Hari która dziwnie oddziaływała na zmysły swoich przyjaciół, którzy dla jednej nocy spędzonej z tancerką, dla kilku godzin bezpamiętnego szału oddaliby wszystkie świętości świata.

Dzieje miłości i śmierci tej fatalnej kobiety stały się podłożem scenarjusza najbardziej fascynującego i bodajże najbardziej pod każdym względem rewelacyjnego filmu p. t. „Mata Hari" w którym ujrzymy gwiazdy tej miary co Greta Garbo, Ramon Novarro, Lionel Barrymore i Lewis Stone.

NABOŻEŃSTWO W FILHARMOJI.

W święta noworoczne Rosz-Haszana i Jom-Kipur odprawi nabożeństwa w Filharmonji znany i ceniony nadkantor wielkiej synagogi w Białymstoku, tenor liryczny o wielkiej skali, p. M. Podrabinek przy udziale chóru i pod batutą znanego dyrygenta p. H. Rubina.

Tomaszów - Mazowiecki

ECHA ZJAZDU P. P. S.-LEWICY.

Na zjeździe P. P. S.-lewicy, jaki odbył się w Łodzi w 1931 r., aresztowani zostali również dwaj mieszkańcy Tomaszowa, Jan Bola i Józef Mołojec, którzy wobec obciążającego materjału osadzeni zostali w więzieniu łódzkiem. W międzyczasie Mołojec wypuszczony został na wolną stopę.

Po głośnej masówce komunistycznej w Wilanowie, której głównymi bohaterami byli Zakrzewski i Małecki, policja przeprowadzając energiczną akcję w kierunku zlikwidowania komórek komunistycznych na terenie Tomaszowa, stwierdziła, że Mołojec również brał udział w masówce i był czynnym członkiem partji komunistycznej. Naskutek tego sąd okręgowy w Piotrkowie skazał Mołojca na 2 lata więzienia.

Za udział w zjeździe P. P. S.-lewicy Bola i Mołojec odpowiadać będą przed sądem łódzkim w dn. 7 listopaa rb.

POSIEDZENIE RADY K. K. O.

Jak już donosiliśmy, na wczoraj wyznaczone zostało posiedzenie rady Komunalnej Kasy Oszczędności w sprawie wyboru zarządu i obsadzenia stanowiska dyrektora. Posiedzenie to jednak znowu nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Taki stan rzeczy jest wynikiem niemożności osiągnięcia porozumienia pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami odnośnie obsadzenia stanowiska członków zarządu.

Jak długo tarcia te jeszcze potrwają?

LIKWIDACJA ZATARGU NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Trwający od szeregu tygodni konflikt magistratu z bezrobotnymi, którzy bez zgody zarządu miasta przystąpili do pracy na robotach publicznych, został wreszcie ostatecznie zlikwidowany w myśl propozycji magistratu. Bezrobotni zgodzili się przyjąć wynagrodzenie za przepracowany okres 5-cio tygodni w wysokości 30 zł. Wypłata została uskuteczniona w dniu wczorajszym.

PODATEK LOKALOWY.

Wydział skarbowy magistratu rozesłał już nakazy płatnicze podatku lokalowego za rok bieżący. Inkasenci miejscy przystąpią wkrótce do ściągania tych należności.

REPERTUAR KINA.

Kino „Lna" wyświetla do niedzieli włącznie film sensacyjny pod tytułem „Pojedynek". W roli głównej Fred Thomson.

KRONIKA

Październ.
1
SOBOTA

Dziś Bł. Jana z Dukli
Jutro Aniołów Stróż.

Wschód słońca	5.36
Zachód słońca	17.18
Wschód księżyca	7.41
Zachód księżyca	17.43
Długość dnia	12.06
Ubyło dnia	4.52

Dyfteryt w szkołach.

Coraz więcej wypadków zachorowań.

(a) W ostatnich czasach wydział oświaty i kultury alarmowany jest przez kierowników poszczególnych szkół o zwiększonej liczbie zachorowań na dyfteryt, który szerzy się wśród dziatwy szkolnej na terenie naszego miasta.

W związku z tem naczelny lekarz szkolnictwa powszechnego dr. Gundelach, postanowił zwrócić się do magistratu m. Łodzi, jak i do państwowego instytutu bakterjologicznego o podjęcie walki, a w pierwszym rzędzie o zastosowanie w szkolnictwie szczepionki przeciwdyfterytowej, która zostałaby zaszczepiona młodzieży szkół powszechnych naszego miasta.

Jak nas informują, walka z dyfterytem ma być przeprowadzona w najbliższym czasie.

Kto zatrudnia cudzoziemców.

Kontrola zakładów pracy.

Dowiadujemy się, że władze państwowe zamierzają przeprowadzić ogólną kontrolę zakładów pracy, w kierunku ujawnienia zatrudnionych tam osób, niebędących obywatelami polskimi, a nie zgłoszonych w myśl Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 kwietnia 1932 r. (Dziennik Ustaw Nr. 51, poz. 488). Według brzmienia tego rozporządzenia pracodawcom, którzy nie wykonali przewidzianych w niem formalności grozi grzywna do 10.000 złotych lub areszt do 6 tygodni.

Powrót lata.

Kwiat jabłoni w październiku.

(g) Jeden z profesorów szkół średnich — przyjaciel naszego pisma — odwiedził wczoraj naszą redakcję. Profesor trzymał w ręku małą paczuszkę, owiniętą w delikatną bibułkę. Co chwila dłoń profesora kładła się pieściwie na malutkiem zawiniątku: mieliśmy wrażenie, że profesor przyszedł do nas, by nam pokazać jakieś małe pisklę - fenomen natury...

Jakież było nasze zdziwienie gdy z małej paczuszki wychyliły się różowe płatki kwiatku jabłoni.

W jednym z ogródków podmiejskich u rodziców ucznia profesora, zakwitła stara jabłoń. Płatki są oczywista bardzo delikatne, i zdają się dosłownie drżeć w podmuchach chłodniejszego chwilami wiatru... Przez noc kwiaty opadają.

Dowiadujemy się, że kwitnące jabłonie zaobserwowano w Łodzi w bardzo licznych wypadkach. Dnie są znów ciepłe — jak w końcu sierpnia. Takiego lata jak w tym roku, rzec można z przesadą — nie było dotąd.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolości 2), Sukc J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37). Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

OFIARA.

Likwidując spór z p. Markusem Kotkiem, ofiaruje S. G. na Dom Sierot (Północna 38) zł. 12 gr. 50.

ZEBRANIE KOŁA POLONISTÓW.

W sobotę, dnia 1-go października o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w gimnazjum A. Skrzypkowskiej zebranie koła, połączone z herbatką. O liczny udział uprasza się kolegów.

RATUJMY DZIECI ŁÓDZKIE!

Dajmy głodnemu dziecku szklankę mleka i kawałek chleba.

Apelujemy do waszych serc i sumień.

Rada szkolna miejska m. Łodzi nadesłała nam poniższą odezwę, z prośbą o zamieszczenie. Apel ten nie wymaga żadnych komentarzy, jesteśmy przekonani, że znajdzie on właściwe echo w najszerszych sferach społeczeństwa łódzkiego.

Red.

Przyszłość narodu zależy od normalnego rozwoju, od zdrowia fizycznego i moralnego młodego pokolenia. Jemu obecna klęska gospodarcza najbardziej zagraża. Złe odżywianie, choć by tylko przez kilka, ale najważniejszych lat rozrostu, nie rozwinie już nigdy potem należycie swych sił fizycznych i umysłowych i nie podoła w przyszłości licznym obowiązkom i zadaniom, które nałoży nań życie. My więc, pokolenie dojrzałe i zdolne do walki z klęską, musimy uczynić wszystko, by

zaoszczędzić dziecku cierpień

i zapewnić mu normalny rozwój ciała i duszy.

Pamiętajmy o gromadach łódzkich dzieci szkolnych, które

blade i wątłe, głodne i niedostatecznie odziane

biegną codziennie z odległych dzielnic miasta, z poddaszy i suteryn, latem i zimą — do szkół na kilkugodzinną wyczerpującą pracę. Ułatwmy dziecku korzystanie z nauki, do której my je zmuszamy, której my, starsi, od niego wymagamy. Dajmy mu

szklankę mleka i chleba kawałek

w czasie nauki w szkole! Domaga się tego od nas zdrowo pojęty obowiązek społeczny, domaga się troska o przyszłość narodu i państwa.

Z 70 zgórą tysięcy dzieci szkół powszechnych piąta część jest dożywiana przez komitet do spraw bezrobocia, magistrat m. Łodzi oraz opieki szkolne. Ale to zamało, gdyż zwiększyła się w roku bieżącym o kilka tysięcy liczba dziatwy szkolnej. Zwiększyła się też nędza wśród

wyczerpanych do cna rzesz bezrobotnych

rodziców. Wzrosła też liczba dzieci anemicznych, słabych, rośnie z dnia na dzień liczba dzieci obłożnie chorych.

Ratujmy łódzkie dzieci szkolne!

Jeszcze dla kilku tysięcy dzieci szkolnych potrzeba ciepłego posiłku! Tak przecież niewiele, szklanka ciepłego mleka i bułka, razem

koszt 10 groszy!

Znajdzie się przecież w sześćsettysięcznej Łodzi znanej z ofiarności, jeszcze kilka tysięcy obywateli z ludzkiem sercem, którzy spełnią swój obowiązek społeczny! Muszą się znaleźć! Idzie wszak tylko o

dziesięć groszy dziennie,

dwa i pół złotego miesięcznie na mleko i chleb dla głodnego dziecka na przeciąg dziesięciu miesięcy. Idzie o zdrowie fizyczne i moralne, a może i o życie — kilku tysięcy bezbronnych, młodych istot, tak potrzebnych w przyszłości społeczeństwu i państwu. Ratujcie więc łódzkie dzieci szkolne!

Ofiary składać należy: w redakcjach pism codziennych łódzkich, w biurze rady szkolnej miejskiej m. Łodzi, ulica Piramowicza 10, 1 piętro, pokój Nr. 12; u p. dyr. F. Michejdy, Państwowe Gimnazjum Nauczycielskie,, ul. Ewangelicka 11 i we wszystkich odziałach P. K. O. na konto czekowe Nr. 68338 Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi (z zaznaczeniem na rachunek Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi).

Rada Szkolna Miejska m. Łodzi.
Komitet dożywiania dzieci szkolnych.

35 tysięcy podpisów

złożono pod petycją, domagającą się obniżenia komornego.

(g) Związek lokatorów i sublokatorów z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 107, po zebraniu, o którem donosiliśmy przed kilku dniami, wobec zbliżającej się sesji wysłał do wszystkich klubów poselskich pismo, zawierające rezolucje odbytego w łódzkiej radzie miejskiej zebrania.

Pismo zwraca się do posłów, by na pierwszem posiedzeniu plenarnem sejmu wystąpili z

wnioskiem nagłym o uchwalenie obniżenia komornego w starych i nowych domach,

o rozszerzenie ustawy o eksmisjach i rozciągnięcie jej również na mieszkańców nowych domów.

Pismo zajmuje się szczegółowo każdym wnioskiem, i daje wyczerpujący obraz postulatów tych wszystkich sfer, które reprezentowane były na zebraniu, zwołanem przez związek lokatorów i sublokatorów. Jako fakt jedyny w swoim rodzaju podkreślić należy, iż pismo zawiera

35 tysięcy podpisów,

złożonych pod petycją związku.

Nie bacząc na tę astronomiczną liczbę podpisów, związek przyjmuje je nadal w godzinach biurowych.

Chcemy mieć spokój.

Akcja zwalczania hałasu w śródmieściu.

(g) Warszawskie „Koło przyjaciół śródmieścia" zainicjowało ostatnio szeroko pomyślaną akcję, mającą na celu zwalczanie hałasu w stolicy, która obecnie ma opinję jednego z najgłówniejszych miast w Europie. „Przyjaciele śródmieścia" skierowali ostrze swej akcji nietylko przeciwko tramwajom, dorożkom, autobusom i autom jako rozsadnikom tej nowoczesnej zarazy — jaką jest bezwątpienia hałas — lecz dążyć będą do tego, by za ich wstawiennictwem czynniki miarodajne wydały przepisy regulujące sprawę koncertów radjowych, któremi nas raczą bliźni przez okna kamienic, nieraz do późna w noc, koncertów na gramofonach, hucznej muzyki w lokalach restauracyjnych, zbyt wesołego obchodzenia uroczystości domowych i t. d.

Pisaliśmy już kilkakrotnie, że jeśli Warszawa jest głośna, to Łódź jest wręcz wrzaskliwa... To wszystko na co narzekają mieszkańcy Warszawy, trapi nas w Łodzi stokrotnie dotkliwiej.

Może gdy warszawianie coś uzyskają i na nas dobrodziejstwa ich starań spadną... Byłoby to bardzo pożądane.

Psiakrew, to życie takie złe...

Wychyliła butelkę do dna.

Samobójstwo prostytutki w urzedzie obyczajowym.

(gr) W lokalu urzędu obyczajowego rozegrała się wczoraj jedna z ponurych tragedyj, jakich nie brak w wielkiem mieście. Czekająca swej kolejki kontrolna Regina Matuszczak, głośno wyrzekała na niedolę swego zawodu, na czasy i na życie wogóle. Nikt nie zwracał na nią szczególnej uwagi: wszyscy wierzyli jej koleżankom „na słowo..."

Nikt również nie widział w tem nic szczególnego, gdy Regina Matuszczak wydobyła z zanadrza małą buteleczkę i pociągnęła sobie. Ktoby tam walczył z opilstwem śród tylu kobiet.

Dopiero, gdy się kobieta z jękiem osunęła z krzesła, powstał gwałt i zamieszanie. 33-letnia Matuszczakówna napiła się amonjaku. Ciekawe, że aby sobie poprawić smak, desperatka zmieszała amonjak z wódką.

Koleżanki były na nią oburzone i jedna przez całą drogę, gdy denatkę przenoszono do pobliskiego szpitala, złorzeczyła jej w najokropniejszy sposób.

Spis poborowych rocznika 1912.

Dziś w sobotę, dnia 1 bm. w godzinach od 8-ej do 13.30 obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowem magistratu m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w roku 1912 i zamieszkali na terenie 1 komis. p. p. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, oraz zamieszkali na terenie 7 komis. p. p. o nazwiskach na litery A. B. C.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni posiadać dowód osobisty, w braku zaś dowodu metrykę urodzenia i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, oraz zaświadczenie o rejestracji.

Pożar w mieszkaniu.

(gr. Wczoraj około południa zaalarmowany został pierwszy oddział straży ogniowej wiadomością o pożarze w domu mieszkalnym przy ulicy Pomorskiej Nr.4.

W prawej oficynie na trzeciem piętrze zapaliła się wewnętrzna futryna drzwi wejściowych. — Ugaszenie tego drobnego, a tylko na pierwszy rzut oka groźnie wyglądającego pożaru, było dla naszej straży błahostką, jednak całe prawie mieszkanie A. Frenklówny ucierpiało w czasie akcji ratunkowej dotkliwie.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

20-go dnia ciągnienia V klasy 25-ej loterji państwowej.

Wczoraj w dwudziestym dniu ciągnienia 5 kl. 25 pol. loterji państwowej wygrane padły na nr.nr. następujące:

50.000 zł. nr. 146733.

20.000 zł. nr. 34595.

Po 15.000 zł. nr. 94824 142687.

10.000 zł. nr. 93850.

Po 5.000 zł. nr. 109594 123315.

Po 3.000 zł. nr. 24274 44826 67180.

Po 2.000 zł. nr. 2672 14883 18742 45701 45922 57075 58392 79917 93410 97799 98645 100741 121660 122389 139496 146756 153172 156796.

Po 1.000 zł. nr. 3769 8200 11043 15858 22926 23616 28684 29264 31974 34942 35080 40193 42387 43585 44174 48166 51444 51848 52369 53175 53311 55123 56672 60998 62856 66084 69042 76855 78961 79685 81063 84578 86291 90608 92226 92477 99398 99869 101563 103712 104620 110200 118203 118353 120968 120973 129855 132246 139995 145554 159328.

Stawki

171 83 95 220 28 56 301 464 519 685
734 889 989 1003 166 92 250 55 321
59 434 65 70 515 604 16 88 854 2146
61 87 99 296 364 636 70 91 830 33
900 28 89 3124 293 303 95 449 510 41
67 94 651 776 911 36 75 4006 26 64
139 84 247 68 444 594 677 705 10 24
31 53 95 859 950 5043 46 104 22 87
215 444 75 579 607 9 38 759 98 99
837 40 68 922 76 87 6005 91 146 71
518 640 74 725 37 59 826 33 87 7049
84 168 267 315 30 84 511 605 15 54
760 76 800 38 959 8050 66 162 207
304 16 42 436 557 927 9044 144 51
261 83 337 74 620 62 735 41 973 1047
258 96 322 431 43 868 90 11041 130
363 70 480 564 680 24 98 722 914
12027 71 143 388 452 558 688 93 707
28 850 56 961 89 607 86 14240 55 64
314 512 92 605 74 752 914 25 56 15098
200 29 87 97 377 432 45 518 45 50 51
600 68 719 69 949 93 16007 11 60 191
213 400 9 16 81 664 931 99 17253 75
407 501 624 86 731 888 910 15 37 39
18043 106 254 306 90 91 572 730 861
951 85 19146 221 84 397 555 76 696
827 42 97 944 95 20221 70 382 432 33
568 650 96 825 21037 66 124 82 210
45 330 58 90 479 549 666 860 22264
306 480 86 511 52 605 16 814 49 916
76 23026 70 240 359 518 36 65 649
769 88 836 949 24030 78 130 35 81
458 544 92 722 63 896 25201 69 92
372 535 610 85 789 893 93 911 91
26116 77 250 376 447 608 815 88
27738 186 297 323 98 724 57 62 902
85 87 28192 448 625 66 90 97 779 95
861 937 29093 137 72 279 320 478 512
97 636 811 355 30045 113 30 297 343
99 465 518 23 715 91 918 76 92 31021
503 55 610 747 65 808 12 52 919 32123
34 76 206 60 76 324 98 552 80 657
746 90 854 921 50 33150 86 325 47 55
85 713 827 71 84 93 908 57 34088 152
70 230 41 438 45 80 97 673 97 704
851 76 99 904 64 35013 16 137 71 266
317 23 24 60 536 62 92 703 12 14 800
33 36042 48 106 41 91 342 436 54 61
507 13 62 604 60 87 673 868 90 904
17 37126 29 35 45 53 98 266 70 410
16 28 47 72 572 736 39 801 51 983
38059 124 50 209 334 75 449 740 99
814 39063 103 22 43 61 92 285 358
421 40 67 93 528 84 707 43 48 805 15
99 902 72 2776 55 91
40144 212 96 312 13 458 92 515 60
76 621 61 843 54 85 41029 42 59 276
313 42 51 404 584 663 72 706 22 802
67 934 42000 4 287 329 468 518 64
749 99 860 85 88 43241 55 96 520 90
604 23 765 67 879 904 68 44119 221
27 356 464 530 32 41 92 642 48 79 87
728 42 944 45030 94 120 241 322 97
418 55 68 553 62 81 85 93 673 88 99
771 819 46001 92 111 94 215 90 318
432 62 506 620 73 727 47 82 47102
11 32 238 349 405 84 519 48 79 85
625 784 879 518 63 48074 79 84 143
231 63 393 569 78 80 90 609 56 70 88
813 45 61 82 952 53 49002 99 102 202
26 41 77 417 75 514 31 36 676 84 732
849 50061 90 96 114 25 233 60 91 343
47 54 545 842 71 74 709 69 71 904 8
56 82 51206 94 332 509 65 68 73 627
49 778 814 73 95 916 52032 239 58 61
69 484 552 607 724 70 79 812 89 53063
164 231 322 463 518 92 832 43 952 58
81 85 54045 154 58 220 39 336 589
673 738 44 66 71 800 97 912 60 55038
135 94 264 431 609 78 89 700 59 832
56017 101 25 66 275 428 42 513 20 59
79 615 719 819 46 57053 67 115 22 48
221 75 415 83 547 61 683 764 85 92
905 12 45 66 58072 125 68 246 344
511 64 619 721 52 801 954 59052 73
137 67 252 537 472 72 813 78 942 82
60223 31 85 414 83 589 698 711 92
816 59 965 61018 69 104 88 251 75 91
304 45 88 95 476 521 53 678 867 956
62006 126 45 92 203 477 760 882 927
63015 20 91 112 20 486 97 98 570 693
703 9 30 68 852 59 64040 78 171 356
401 530 49 71 753 78 808 11 65 65013
30 46 239 67 89 526 44 645 85 710
820 903 35 91 66014 50 59 87 90 185
318 26 496 613 26 89 914 40 67024 59
264 86 466 94 564 623 836 40 68006
36 64 134 66 376 490 535 74 605 887
932 37 69139 47 204 67 407 553 646
920 70 70010 66 99 114 68 324 53 511
21 37 618 756 84 888 912 71182 279
85 391 407 525 64 647 736 989 72057
238 946 73008 88 148 76 205 352 432
82 91 521 32 37 673 80 743 47 844 64
955 56 71 73 74027 155 271 483 537
43 66 665 723 69 839 75059 154 71
292 404 52 531 632 44 57 73 99 715
67 87 802 907 43 73 76006 86 142 643
51 960 77005 49 67 104 66 298 311 16
87 416 19 54 62 84 506 671 707 20 36
94 816 17 97 963 78018 22 206 82 340
51 59 84 464 87 538 85 656 66 701
891 905 79272 85 377 401 508 22 51
657 63 78 88 758 855 88 935
80092 130 290 394 422 94 555 94 95
630 739 871 81124 65 84 221 31 91
356 480 599 691 98 766 93 857 82151
304 24 469 517 45 63 661 774 883 85
912 27 89 83001 26 38 212 42 346 79
433 91 598 635 84 97 802 43 66 79
84020 26 27 92 213 368 97 535 746
824 32 89 939 490 96 85006 145 51 61
223 33 315 66 98 462 670 98 744 883
946 60 86031 76 216 379 96 425 517
55 606 92 815 41 89 87122 56 270 89
366 438 93 520 46 57 67 612 68 798
823 66 946 88130 206 82 520 66 666
76 701 826 53 91 253 71 89011 113 14
410 48 537 75 622 83 777 831 84 919
90052 128 50 277 300 557 617 40 50
90 730 868 73 91 993 91001 131 62
728 870 78 88 946 62 92199 219 41 70
321 64 65 412 70 538 47 57 616 61 75
815 57 902 54 93082 237 66 409 26
544 55 57 668 706 92 857 62 901 94014
34 57 120 66 218 328 42 61 449 76 80
687 709 27 90 93 832 907 36 73 82
95052 140 98 99 228 39 47 57 62 83
404 512 64 97 623 90 720 78 89 928
39 99 96093 141 52 78 83 95 261 324
40 516 75 92 676 774 822 903 47 97101
75 335 55 87 91 562 98 610 13 17
764 95 829 948 65 98331 453 521 71
655 71 756 842 83 931 99167 94 250
658 92 706 846 50 906 23 70 100026
54 81 275 316 99 480 95 502 4 75 626
57 776 852 944 46 101097 248 75 345
439 86 502 11 626 822 95 904 38 69
102016 141 275 374 522 58 639 835 70
952 77 103046 121 61 375 445 66 96
589 658 778 841 54 924 65 85 104020
81 733 79 89 273 340 506 602 13 28
40 38 97 837 904 6 72 91 105058 116
247 90 518 44 47 735 91 106083 86 91
111 49 92 261 346 448 644 45 761 805
7 60 917 107047 55 74 174 557 71 747
991 108077 122 55 232 37 316 64 449
549 633 36 44 712 63 822 910 40 70
83 109056 133 328 36 415 20 48 555
601 11 781 96 856 922 110048 110 28
36 63 212 367 82 92 99 471 72 91 540
93 673 747 910 42 111077 230 45 46
380 449 559 693 724 26 40 65 95 821
45 112063 116 44 382 379 452 504 825
113025 51 242 45 44 55 313 84 85 89
410 61 515 79 624 51 60 77 862 95
938 114016 42 67 71 104 57 306 418
89 98 545 63 79 91 893 936 57 77
115040 114 16 40 234 348 469 86 518
91 98 764 807 934 45 116104 15 65
212 27 85 415 54 425 53 531 58 87
622 860 63 972 89 117007 95 135 245
372 459 53 65 81 505 7 18 33 97 679
82 707 92 800 29 998 118026 113 264
491 513 31 75 85 615 50 66 92 739 47
59 84 88 119125 210 17 86 302 401 32
40 53 810 204 81 941
120027 68 110 81 99 290 380 99 410
60 515 93 646 77 85 727 72 77 97 809
11 940 47 121024 133 75 82 200 39 99
301 17 91 435 70 628 725 49 802 27
67 952 91 122044 194 254 368 419 50
98 533 705 64 829 52 77 918 81 123023
89 365 86 481 89 660 718 24 69 809
44 907 22 41 61 124092 157 312 49 86
471 580 97 927 33 37 53 64 125038 98
126 267 337 74 86 419 22 25 41 552
671 807 8 935 126103 10 19 49 52 87
278 375 84 88 452 55 92 509 60 92
679 725 94 873 915 30 127067 268 364
496 554 94 678 782 801 17 90 98 944
128083 184 387 409 508 9 22 81 818
21 020 129031 201 8 50 52 54 330 99
536 69 77 600 47 60 729 40 892 911
130050 56 65 79 127 49 69 210 76 317
51 68 422 505 56 657 75 776 899 967
131003 17 167 202 351 493 510 22 96
655 718 42 807 75 82 976 132184 216
341 484 530 33 619 57 793 861 954
133059 224 311 409 553 621 22 823
952 53062 78 85 134131 49 213 23 30
353 435 531 51 74 76 77 786 825 62
981 135014 36 48 132 244 413 44 529
42 66 776 93 890 915 136046 67 88 90
131 69 200 11 16 94 317 30 68 562
648 70 710 46 73 95 846 939 83 137059
140 66 78 360 546 609 25 57 719 68
828 978 89 138028 38 80 202 406 8
544 54 654 384 900 89 139013 190 381
552 702 82 811 945 47 76 140035 110
39 272 388 431 32 41 577 240 42 872
141017 47 142 79 271 327 533 631 66
717 65 850 990 142104 9 323 70 84
448 504 45 633 852 58 982 84 143084
127 51 220 85 357 82 745 814 43 75
86 935 59 71 97 144063 119 62 98 203
51 312 60 88 502 64 603 24 33 43 76
82 85 46 93 741 56 80 823 95 940 81
145196 280 320 45 404 648 760 85 90
809 906 63 146011 23 117 58 353 638
748 52 63 945 57 147029 39 59 180
214 34 326 84 447 581 823 92 148013
241 80 311 576 97 632 735 64 98 812
22 56 39 149036 112 29 201 31 73 322
409 556 611 814 927
150025 142 223 367 98 405 607 8
778 911 15 17 151245 301 15 47 65
407 576 649 743 71 824 79 87 930 50
152079 101 13 16 268 377 88 408 15
25 30 71 581 97 739 84 818 993 153205
268 418 38 92 606 35 709 27 66 807
915 154070 164 77 82 201 74 368 425
58 60 93 94 656 68 94 718 88 96 801
58 904 61 155159 290 392 401 530 94
625 728 849 71 964 156007 125 341
414 643 941 157053 132 64 83 260 62
87 89 336 478 651 53 87 728 899 901
26 22 67 158014 30 46 47 319 97 454
77 506 96 700 7 93 826 919 159028 39
50 286 317 545 621 51 69 743 812 68
927

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 8.30 wieczorem inauguracja nowego sezonu w Teatrze Miejskim. Dana będzie skrząca się humorem, werwą i kolorami, przeplatana śpiewami tańcami innemi feerjowemi wstawkami heroiczna groteska Calderona „Circe", w oryginalnej reżyserji dyr. Stanisławy Wysockiej, podkreślającej widowiskowy charakter sztuki. Całość rozegra się na tle przebogatych dekoracyj i fantastycznych kostjumów pomysłu St. Jarockiego.

W rolach ważniejszych: Grabowska, Skrzydłowska, Brodniewicz, Mroziński, Węgrzyn, Znicz i inni.

TEATR KAMERALNY.

We wtorek otwiera swe podwoje Teatr Kameralny fascynującą komedją satyryczną B. Shawa „Lichwa mieszkaniowa", w której wyborny ironista angielski zahacza swoim zwyczajem w sposób arcyciekawy o szereg socjalnych, aktualnych zagadnień. Reżyseruje H. Szletyński.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4.15 po poł. po cenach popularnych (od 40 gr. do zł. 1.50) oraz wieczorem o g. 8.15 melodyjna operetka „Księżniczka - Cyrkówka" w 3-ch aktach w świetnem wykonaniu całego zespołu na czele z Liljaną Zamorską i Kazimierzem Szerszyńskim.

TEATR „J A R".

Wczorajsza premjera inauguracyjna w teatrze „Jar" przy ul. Kilińskiego Nr. 124 p. t. „Tip-Top", odniosła kolosalny sukces i ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Każdy numer nad wyraz wesołego i barwnego programu przyjmowany był przez rozbawioną i wypełniającą salę po brzegi publiczność entuzjastycznie.

Dzisiaj, w sobotę i jutro, w niedzielę o godzinie 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery. Ceny biletów bardzo niskie — od 75 gr. Dojazd tramwajami Nr 4, 10, 16 i 17.

TEATR „MELODRAM".

Codziennie o godz. 8.15 wieczorem gorąco przyjęta na onegdajszej inauguracji przez publiczność, przezabawna komedja Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności".

Ceny miejsc od 49 gr. do zł. 2.50.

W niedzielę pierwsza popołudniówka o godzinie 4.30 po poł. „Mąż z grzeczności".

Przedsprzedaż biletów w perfumerji p. Pływackiej, 6-go Sierpnia Nr. 2.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (Piotrkowska Nr. 295).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem premjera pełnego humoru wodewilu w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Ach! te kobieciątka..." w pełnej obsadzie najlepszych sił Teatru Popularnego. Występy duetu tanecznego Kabulanki — Taurydzkiego.

Reżyseruje R. Urbański. — Ceny miejsc od 50 groszy do 2 zł.

Pabjanice.

KONFERENCJE NAUCZYCIELSKIE.

W związku z nowym programem nauczania w oddziale pierwszym zarząd ogniska związku nauczycielstwa polskiego w Pabjanicach organizuje cykl wykładów, konferencyj i hospitacyj, których celem będzie zapoznanie się z tendencją nowego programu.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki każdego tygodnia miesiąca października od godz. 17 do 20 w gmachu szkoły powszechnej im. Grzegorza Piramowicza. Konferencja zaś wypadnie w dniu 29 października między godziną 8 rano a 14-tą.

Zapisy na kurs przyjmowane są w sekretarjacie związku w sobotę, dnia 1 października o godz. 17 oraz w pierwszym dniu wykładów, t. j. 3 października o godz. 16.

KU CZCI Ś. P. M. MOŚCICKIEJ.

Z inicjatywy związku pracy obywatelskiej kobiet onegdaj odbyło się w kościele N.M.P. nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej, Małżonki Pana Prezydenta Rzplitej.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież szkolna oraz liczne rzesze obywateli.

W niedzielę, dnia 2 października w sali kina miejskiego odbędzie się żałobna akademja ku uczczeniu zasług Zmarłej.

Komitet organizacyjny zaprasza ogół mieszkańców miasta do wzięcia licznego udziału w akademji.

P.P.S. Fr. Rew.

Onegdaj przybył do Pabjanic poseł na sejm p. Szczypiorski, który w lokalu P.P.S., dawnej frakcji rew. wygłosił odczyt na temat obecnej sytuacji politycznej.

Odczyt dostępny był jedynie dla członków frakcji.

Z KASY CHORYCH.

Wobec tego, że p. Łopuszański ustąpił ze stanowiska komisarza kasy chorych w Łodzi, a tem samem utracił i stanowisko komisarza kasy chorych w Pabjanicach, które to stanowisko dzierżył łącznie ze stanowiskiem komisarza kasy w Łodzi, aktualną się stała kwestja obsadzenia stanowiska komisarza w Pabjanicach.

Jak się dowiadujemy, kwestja ta będzie otwartą jeszcze około 3-ch miesięcy, przez taki bowiem czas p. Łopuszański zobowiązał się prowadzić jeszcze prowizorycznie kasę pabjanicką.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bież.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny.
12.45—14.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
14.10—15.35 Przerwa
15.35-16.35 Płyty gramofonowe
16.35—16.40: Przerwa
16.40—17.00: „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. H. Mościcki.
17.00—18.00: Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
1800—19.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00—10.10: Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radjowej — omówi red. Jan Piotrowski.
10.10—19.35: Rozmaitości.
19.35-19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
19.45-20.00 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
20.00—21.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Janina Kulczycka (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie feljeton: Na widnokręgu.
21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
21.55-22.00 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
22.00—22.05: Przerwa.
22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Bolesława Wojtowicza.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe
22.50—23.30 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. DAVENTRY. Transmisja koncertu z Queen's Hallu.
20.45. RZYM. Koncert kompozytorski Józefa Mule.
20.45. WIEDEŃ. „Illusion zieht immer", słuchowisko A. H. Kobera.

Luna.

—::—

Braterstwo ludów.

Na pograniczu francusko-niemieckiem w kopalniach Thibaut i Fryderyk pracowało około 25 procent polaków. Pewnej niedzieli na zabawie górniczej po stronie francuskiej, wskutek wzajemnego nieporozumienia językowego, trzech niemieckich górników, uważając się za obrażonych, ostentacyjnie opuściło salę. Następnego dnia w kopalni Thibaut wybucha pożar. Około 600 ludzi jest narażonych na śmierć, gdyż francuskie kolumny ratunkowe wskutek popsucia się wind nie mogą pośpieszyć na ratunek. Jeden tylko stary górnik, zwany dziadkiem, którego ukochany wnuk jest na dole, waży się na ście szalony krok. Sobie tylko znanem zejściem, przez opuszczony szycht, spuszcza się po drabinach do głębokości 800 metrów. Tymczasem w sąsiedniej niemieckiej kopalni, polak, sztygar Witkowski, organizuje z pośród polaków z rannej zmiany kolumnę ratowniczą. Niemieccy górnicy po dłuższych utarczkach przyłączają się do kolumny... i przemocą przedzierają się przez granicę francuską.

Załoga ratownicza polsko-niemiecka spotyka się pod ziemią z francuską i wspólnie poszukują nieszczęśliwych zagrzebanych. Witkowski, niosąc pomoc oszalałemu górnikowi francuskiemu, zostaje ciężko ranny i wraz z innymi kontuzjowanymi odwieziony do szpitala. Setki matek żon i dzieci, skamieniałych z trwogi, oczekuje wiadomości o swoich najbliższych.

Po 24-godzinnej pracy załogi ratunkowe wracają na górę, sądząc, że na dole już więcej żywych niema. Tymczasem dziadek z wnukiem i trzech górników, którzy przedostali się przez mur graniczny, są zupełnie odcięci od świata i nikt nawet nie wie o ich zaginięciu.... Oni sami sądzą, że są żywcem pogrzebani... Wtem gdzieś w kącie, odzywa się dzwonek telefonu— to telefonista z obowiązku tylko sprawdza, czy przypadkiem nie znajdzie się gdzieś jeszcze jakiś żywy człowiek.. Po kilku tygodniach francuzi, odwożąc rekonwalescentów wypuszczonych ze szpitala, spotykają się na granicy z polakami i niemcami, gdzie następuje wzajemne zbratanie.

RECITAL ŚPIEWACZY WEINBERGA.

We wtorek, dnia 4-go października, odbędzie się w Filharmonji jedyny występ znakomitego barytona Vittorio Weinberga, o którego sztuce śpiewaczej wyraża się cała włoska prasa słowami najwyższego uznania, zaznaczając że Vittorio Weiberg w bieżącym sezonie zachwycać będzie różorodną gamą swego wielkiego talentu wokalnego i świetnie przestudjowanemi kreacjami.

Program artysty jest bogaty i interesujący.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Sto tysięcy talarów na powstanie

pożyczył Rządowi Narodowemu w roku 1830 bankier warszawski, M. Lipszyc. — Do kogo należą gmachy: magistratu, Teatru Wielkiego oraz budynki koszarowe w stolicy?

Sensacyjny proces odbędzie się w Warszawie.

Przed niespełna dwoma laty Polska obchodziła uroczyście stulecie wielkiego czynu historycznego — powstania listopadowego z roku 1830. Z tej to okazji ukazało się wówczas mnóstwo monografji i publikacji poświęconych wszystkim niemal dziedzinom ówczesnego życia narodowego, nie wyłączając oczywiście wielce frapującej kwestji stanowiska i udziału Żydów w tem zmaganiu się narodu polskiego z najeźdźcą.

Uszedł jednak uwogi wszystkich badaczy i historyków fakt, który rzuca jasny refleks na stosunek ówczesneko żydostwa zachowawczego do powstania listopadowego.

Znany dziennikarz, M. Baraban, kierując się legendarnemi przypowieściami krążącemi w świecie chasydów polskich, odkrył, że głośny ówczesny bankier Mojżesz Lipszyc, znany pod przezwiskiem „Chalfen", teść rabinów z Góry Kalwarji i Kocka

pożyczył sto tysięcy talarów na potrzeby powstania szefowi Gwardji Narodowej — Antoniemu Ostrowskieumu.

W badaniach swoich opublikowanych na łamach jednego z dzienników odkrył p. Baraban, że dokument o istotnie udzielonej rządowi powstania listopadowego przez Mojżesza Chalfena pożyczce w wysokości stu tysięcy talarów znajduje się w rękach syna rabina z Kołakowa, i że

w warszawski m urzędzie hipotecznym w tomie Nr. 162 — gmach magistratu miasta stołecznego Warszawy — zapisany jest jako własność Mojżesza Ajzyka Lipszyca.

W toku dalszych badań wyszło na jaw, że sukcesorowie Mojżesza Chalfena obecni wnukowie rabina z Góry Kalwarji i rabina z Kocka są w posiadaniu dokumentów, potwierdzających zapis ich przodkowi jako gwarancję za udzieloną pożyczkę

gmachu Magistratu, gmachu Teatru Wielkiego, oraz budynków koszarowych na Przejeździe w Warszawie.

Rodziny te w najbliższym czasie wystąpić mają przeciwko rządowi polskiemu o zwrot olbrzymiej sumy, pożyczone państwu przez Mojżesza Lipszyca.

Wielce ciekawa jest postać ówczesnego bankiera żydowskiego, który dał na powstanie narodowe olbrzymią sumę stu tysięcy talarów.

Mojżesz Lipszyc — „Chalfen" był jednym z największych potentatów warszawskich 19-go wieku i znany był również jako najhojniejszy ofiarodawca na cele publiczne. O osobie jego krążyło mnóstwo legend, z których najcharakterystyczniejszą jest — że doszedł on do swego olbrzymiego majątku dzięki temu, że

ożenił się z biedną, garbatą dziewczyną.

Mając podrastającą córkę udał się ówczesny bankier na dwory różnych cadyków, pragnąc znaleźć dla siebie odpowiedniego zięcia.

Po długich poszukiwaniach odkrył on w szkole rabina z Korzeńca 9-letniego chłopca — późniejszego cadyka z Góry Kalwarji, który już wówczas wykazał niezwykłe zdolności.

9-letni chłopiec został zięciem bankiera. Uczta weselna, która odbyła się w Warszawie, wywołała swego czasu olbrzymią sensację. Upłynęły lata. Mojżesz Lipszyc posiadał olbrzymi bank na jednej z pryncypalnych ulic stolicy, zaś zięć jego posiadał skład ksiąg biblijnych na ul. Krochmalnej.

W tym czasie wybuchło powstanie. W nocy 29 listopada 1830 roku, gdy zapłonęły ognie na Solcu i na Nowolipiach, zwiastujące mieszkańcom stolicy początek powstania, gdy ulice miasta zaroiły się od maszerujących żołnierzy i wychowanków szkoły podchorążych, wówczas zapał ogarnął również społeczeństwo żydowskie. Pierwsi przyłączyli się do powstania

uczniowie seminarjum rabinackiego

i wielu młodych żydów zostało przyjętych do akademickiej Gwardji Narodowej. Żydzi, pomni tradycji z roku 1794, pragnęli stworzyć oddzielny pułk powstańców. Urzeczywistnieniem tego zamiaru zajęli się: syn słynnego pułkownika żydowskiego Berka Joselewicza— Józek, wraz ze znanym pisarzem Herniszem, którzy zwrócili si ędo Chłopickiego z prośba

by pozwolono żydom wziąć udział w walce o wolność Polski.

Pommo sprzeciwu niektórych kierowników powstania udało się Józefowi Joselewiczowi wraz z Herniszem zorganizować

szwadron żydowskiej kawalerji.

Również szef Gwardji Narodowej, który znany był ze swoich tolerancji wobec żydów wymógł na rządzie narodowym zorganizowanie oddziałów żydowskich, oraz przyjęcie postępowych żydów do Gwardji Narodowej.

W dalszym ciągu trwania powstania prąd libaralizmu przybierał coraz bardziej na sile i w końcu

sformowane zostały oddziały żydowskie,

których członkowie mieli nawet przywilej noszenia bród. Do tej żydowskiej Gwardji Narodowej przyjęto 850 żydów, resztę zaś zaliczono do straży bezpieczeństwa.

Oba oddziały należycie spełniły swoje zadanie.

Społeczeństwo żydowskie nietylko jednak zasilało szeregi powstańców swoimi członkami, lecz w pierwszym rzędzie

łożyło dużo ofiar materjalnych.

W tym to właśnie czasie bankier żydowski Mojżesz Lipszyc w dowód uznania dla tolerancji i liberalizmu szefa Gwardji Narodowej—Antoniego Ostroskiego złożył na jego ręce wspomnianą pożyczkę w wysokości stu tysięcy talarów.

W czasie trwania powstania bogaty bankier stracił jednak cały swój majątek, tak że po pewnym czasie - zrójnowany zupełnie przeniósł się on do Nowego Miasta — położonego niedaleko Rawy Mazowieckiej, gdzie wstąpił do fabryki ubiorów liturgicznych swego zięcia. Tam też po kilku latach zakończył swój żywot.

W najbliższym czasie będziemy świadkami niezwykle sensacyjnego procesu o zwrot stu tysięcy talarów przez rząd polski wnukom cadyków z Góry Kalwarji i Kocka. W tym niecodziennym procesie przed stołem sędziowskim przewinie się korowód cieni, które już dawno przeszy do historji, a wciąż jeszcze żyją w legendzie chasydzkiej.

E. Bar.

ZNALEZIONO ŚRODEK PRZECIW GRUŹLICY.

Młody lekarz, dr. Klein, odkrył radykalny sposób leczenia gruźlicy. Niezwykłe poruszenie na kongresie lekarzy w Wiedniu.

Chorzy odzyskują zdrowie w ciągu kilku miesięcy.

Kongres lekarzy dziecięcych, który obradował w ostatnich dniach w Wiedniu przeżył moment podniosłego nastroju w chwili, gdy dr. Klein zreferował w krótkich słowach, że ostatnio odkryty został środek walki z gruźlicą. Wynalazek ten rozwiązał kwestję leczenia gruźlików w praktyce, a zarazem rzucił nowe światło na tajemnicze zarazki, powodującego tę straszliwą chorobę. Na czem opiera się ta nowa metoda leczenia? W jaki sposób udało się dr. Klejnowi dokonać tego odkrycia?

Dr. K. stwierdził mianowicie, że w atmosferze miejscowości wolnych od gruźlicy unosi się pewna substancja, — której obecności nie udało się wykryć nigdzie tam, gdzie się szerzy gruźlica. Działalności tej substancji należy właśnie przypisać uodpornienie organizmów ludzkich w tych okolicach, które są wolne od gruźlicy. Naodwrót, tam, gdzie powietrze pozbawione jest substancji ochronnej człowiek wydany jest całkowicie na łup zarazków. Chociaż twierdzenie to brzmi bardzo oryginalnie, medycynie współczesnej znane już są fakty analogiczne. Mianowicie

miejscowości, gdzie ludzie cierpią nagminnie na wole.

Np. w niektórych dolinach alpejskich roi się od ludzi wolowatych i kretynów — w innych natomiast ludność wolna jest od tej choroby.

Dokładne badania wykryły przyczynę tego stanu faktycznego. Przekonano się, że w okolicach „wolowatych"

brak jest całkowicie jodu.

Ziemia, woda, rośliny, powietrze — pozbawione są jodu.

Doktór K. dowiódł obecnie, że ta sama zasada stosuje się do gruźlicy. Stwierdziwszy to postawił sobie za zadanie wyodrębnienie substancji ochronnej, aby można było przystąpić do

masowej fabrykacji tego środka

i do podawania go w odpowiedni sposób zagrożonym i chorym osobom. Po długiej i uciążliwej pracy udało się nakoniec młodemu lekarzowi oznaczyć skład owej cennej substancji, wydobyć ją początkowo z powietrza okolic wolnych od gruźlicy — a potem fabrykować ją w wielkich ilościach na użytek pacjentów.

W roku 1927 rozpoczął doświadczenia ze zwierzętami. Skutek był zawsze jednakowy i poprostu cudowny. Zwierzęta dotknięte gruźlicą

powracały całkowicie do zdrowia,

kiedy je potrzymano przez pewien okres czasu w pokoju którego powietrze zostało przesycone substancją ochronną. Natomiast zwierzęta, — które nie podlegały kuracji ginęły bez ratunku.

Dopiero teraz odważył się dr. K. na krok decydujący. Zaczął

doświadczenia z chorymi ludźmi.

Brał chorych w stanie beznadziejnym, dla których jego kuracja była ostatnią deską ratunku. Nowo wynalezjony środek nie zawiódł i tutaj. Kuracja inhalacyjna pociąga za sobą

kompletne wyzdrowienie 70—80 proc. pacjentów.

A dzieje się to w zdumiewająco krótkim czasie — w okresie kilkomiesięcznym. Można obserwować u tych chorych całkowity powrót do zdrowia, powrót sił. Chorzy odzyskują zdrowy wygląd i zdolność do pracy. Z suchotniczych kandydatów na rychłą śmierć przedzierzgają się oni w zdrowe jednostki promieniejące ze szczęścia, gdy w rezultacie kuracji odzyskają niespodzianie zdrowie i siły.

Młody lekarz w krótkich słowach przedstawia to wszystko zgromadzonym. Teraz prosi starszych kolegów o zbadanie jego metody. Ma nadzieję, że będzie ona deską ratunku dla tysięcy nieuleczalnie chorych, którym pragnałby gorąco pomóc.

Odezwa

Zarządu IV okr. zw. strzeleckiego

W latach przesmutnych, kiedy wydawało się, iż życie polskie ogarnie bez nadziejna noc i pustka, powstaje Związek Strzelecki, który postawił sobie za cel wyszkolenie polskiego żołnierza, gotowego do największych poświęceń dla dobra sprawy, uświadomionego społecznie i narodowo, będącego w stanie przeciwstawić żołdakom armji zaborczych — swój młody, bezgraniczny entuzjazm wiary we własne siły.

A kiedy wybuchła wojna światowa brać strzelecka śpieszy do boju, pod wodzą Komendanta, składając obfitą daninę krwi, dla sprawy.

Oni się też stali zawiązkiem armji polskiej.

Polska jako państwo niepodległe posiada własne wojsko, stojące na straży granic Rzeczypospolitej.

Czyż z chwilą tą Związek Strzelecki stał się zbędny?

Nie! Nigdy! W zmienionych warunkach zmienione powstają przed nami cele. Otoczeni wrogiemi potęgami, musimy dążyć do wyrobienia w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży, idei karności i gotowości czynu. Dziś „Strzelec" całe swe siły wytęża w celu wyszkolenia młodzieży polskiej, w duchu karności przyszłego żołnierza-obywatela, ufnego we własne siły i moc twórczą całego narodu, gotowego do największych poświęceń w obronie własnego państwa — ojczyzny.

Obowiązkiem każdego obywatela winno być popieranie wszelkich poczynań Strzeleckich, tak moralnie jak materjalnie. Całe społeczeństwo winno współdziałać ze Związkiem Strzeleckim, przyczyniając się w ten sposób do wychowania świadomych obywateli, przyszłych obrońców Ojczyzny!

Do szeregu, obywatele! W okresie „Tygodnia Strzelca" udowodnijcie, że jesteśmy godni własnego niepodległego państwa, że niema ofiar, których nie poniesiemy dla utrwalenia jego bytu, siły i potęgi!

LOTERJA HUFCÓW SZKOLNYCH P. W.

Dnia 5-go października 1932 r. odbędzie się ciągnienie loterji fantowej a rzecz hufców szkolnych przysposobienia wojskowego. Główna wygrana: motocykl, maszyna do szycia, rowery, a paraty radjowe oraz wiele cennych fantów o charakterze sportowym: rakiety, narty, piłki i t. p. Cena losu 50 groszy.

Fanty będą wystawione dnia 2 października b. r. w parku im. H. Sienkiewicza od godziny 10-ej do 15-ej.

BAJKA DLA DZIECI.

W niedzielę o godzinie 12.30 w poł. bajeczka dla dzieci p. t. „Czerwony Kapturek".

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Król „Palestynki" teroryzuje kupców.

Jankiel Goldberg, onże „Blacharz" i „król" bałucki, pobierał haracz od właścicieli stoisk na Starym Rynku. — Postrach mieszkańców Bałut został unieszkodliwiony.

Policja aresztowała niebezpiecznego opryszka.

(G) Czy każdy z mieszkańców śródmieścia wie gdzie jest w Łodzi „Palestynka?"...

W narzeczu bałuckim „Palestynką" nazywa się

skwer na Starym Rynku.

Jeżeli nikt prawie nie wie, gdzie jest „Palestynak", to jakże mógłby wiedzieć kto jest

królem „Palestynki".

Królem „Palestynki" jest Jankel Goldberg, zwany **Jankel Blacharz.**

Drzewa w skwerze na Starym Rynku wyglądają jakby miały astmę... Widać, zupełnie wyraźnie widać, że się źle czują na tym czworokącie czarnej ziemi, między temi alejkami pełnemi kurzu i między tymi ludźmi, dla których drzewo jest wtedy coś warte, gdy nadaje się na opał.

A przecież na tym małym skwerku, pod którym przepływa nisko, w kanale, woniejąca Łódka, spotyka się młodzież bałucka — na tych ławkach ludzie, tak jak potrafią, opowiadają sobie o miłości, zdobywają ją za pieniądze, za czystą monetę uczucia, lub za wyszarzany liczman wyrachowania...

Sprawy miłości i nienawiści, walk o grosz i o kęs chleba — wszystko czem ludzie żyją na Bałutach i nie na Bałutach, a szczególnie na samej „Palestynce" — szły przez szereg lat swoim trybem

pod czujnem okiem Jankla Blacharza — króla „Palestynki".

Na Starym Rynku jest wiele stoisk, loteryj szczęścia, kramów mniejszych i większych. Król „Palestynki" czuwał nad temi drobnemi handelkami, jak ojciec prawdziwy. Pobierał

50 złotych miesięcznie

i już za to mógł każdy być spokojny, że nikt inny o żaden haracz się nie upomni. I to coś warte...

Zimą ubiegłego roku rozbił swój namiocik z jakiemiś grami — (do wygrania kogut) Franciszek Grynberger— członek związku rezerwistów.

Król — Jankel w mig się zorjentował, że ktoś na rynku przybył. Podszedł tedy do Grynbergera, wziął się pod boki i zagadnął człowieka, który w „Palestynce" chciał zdobyć kawałek chleba:

— Czy ty wiesz kto ja jestem?

Grynberger nie odpowiedział.

Wtedy władca skweru przedstawił mu się:

— Ja jestem król „Palestynki". Nazywam się Jankel Blacharz. Tutaj mnie wszyscy znają i wszyscy... mnie opłacają...

Mimo to Grynberger, nie chciał się w pierwszej chwili zgodzić na płacenie królowi haraczu.

Poinformował się u innych:

— Lepiej z nim nie zaczynać! Nie chcesz się zgodzić — to nie. Ale codziennie rano rachuj swoje kości, bo może kiedyś ci je Jankel połamać...

Grynberger był tu i tam, pogadał z tym i z owym; wszyscy w jeden głos: Jankel pobiera opłaty od stoisk,

Janklowi nie wolno się sprzeciwiać.

Chyba, że komu życie niemiłe.

Ostatecznie właściciel małej loterji postanowił się nie sprzeciwiać: zapłacił 50 złotych za pierwszy miesiąc i odtąd płacił regularnie co miesiąc.

Tak trwało aż do ostatnich dni.

Podczas poboru opłaty miesięcznej, natrafił król na opór przedewszystkiem u Kaltkugela — sąsiada Grynbergera.

Kaltkugel oświadczy, że sezon się skończył, że

czasy są złe i nie może płacić.

Na to król odparł sentencją niezwykłą:

— A z czego ja będę żył?... Chcesz, żebym poszedł kraść?!

Kaltkugel nie dał się przekonać nawet tak ważkim argumentem, i dalej trwał w swojem postanowieniu. Wtedy król — jak prawdziwy wyrozumiały władca, począł mu przekładać i perswadować, że

nie radzi mu ze sobą zaczynać...

Wreszcie Kaltkugel oświadczył wręcz, że choćby nawet chciał, to nie ma z czego zapłacić.

— Jakto nie masz z czego płacić?... A pierścień złoty, który u ciebie widziałem, to niby nic nie wart?...

I sam Jankel poradził, żeby pójść do lombardu.

Poszli, zastawili wartościowy pierścień i Jankel Blacharz pobrał, co mu się należało.

Z kolei władca „Palestynki" zwrócił się do Grynbergera i począł mu przekładać, że i on powinien uczynić wysiłek, ale nie wolno mu zalegać w opłatach.

Grynberger był twardy. Nie dał się przekonać. Nie przeląkł się nawet najostrzejszych argumentów łupieżcy:

nie chciał więcej płacić i basta.

Wtedy „król Palestynki" dowiódł nieszczęsnemu właścicielowi małego kramiku, że jego słowa nie są tylko pustym dźwiękiem.

Podczas gdy pobity Grynberger kierował się do komisarjatu — Jankel, król Palestynki dopędził nieszczęśliwca na ulicy, i, nie bacząc na tłumy ludzi

zbił go okrutnie,

kopiąc jeszcze leżącego i zadając mu szereg obrażeń...

Potem Jankel zbiegł.

Przez cały wczorajszy dzień trwały poszukiwania za tym

królem opryszków bałuckich.

W szynku na Lutomierskiej, śpiącego i zupełnie pijanego znaleźli go wywiadowcy. Król „Palestynki" został wczoraj aresztowany.

Onegdaj skazany został na trzy lata „król Bałut" — Żółty Mojsze.

Czas już, by tych władców zupełnie sprzątnąć z Bałut. Czas na pacyfikację tej dzielnicy.

CARL SAGUNT.

Sztuczny człowiek.

W Londynie wynalazca sztucznego człowieka został przezeń zamordowany w chwili, gdy pokazywał go dwum amerykanom, chcącym go kupić.

Dozorca, siedzący w kurytarzu, drgnął, gdy rozległy się kroki trzech mężczyzn. Odkręcił pełne światło.

— Ach, to pan, Mr. Cartwright, czy jeszcze raz chce pan obejrzeć swego sztucznego człowieka?..

— Tak, Perry, otwórz drzwi... Ci panowie chcą mu się przyjrzeć w spokoju bez codziennych gapiów.

Dozorca wyciągnął pęk kluczy, otworzył drzwi, wiodące do sali wystawowej i odkręcił kontakt elektryczny. Niebieskawo - białe światło lamp łukowych padło na rząd różnego kształtu maszyn, rzucając jasne refleksy na wypolerowaną stal. Trzej mężczyźni szybkim krokiem udali się do zwężonej części sali, gdzie na niskiem wzneisieniu stał jakiś wielki przedmiot, osłonięty białą płachtą. Czyniło to wrażenie pomnika przed odsłonięciem.

Cartwright jednym ruchem ściągnął płachtę. To, co przedstawiło się oczom trzech mężczyzn, podobne było w pierwszej chwili do średniowiecznego rycerza, opancerzonego od stóp do głowy. Po bliższem przyjrzeniu się widać było, że człowiek ten składa się z poszczególnych części, stanowiących najróżniejszych kształtów maszyny. Każda część ciała składała się z różnych osi, tłoków, nitów, sprężyn i wentylów. — Z tułowia, zamykającego zda się wielki motor, ciągnęły się druty i kable, a zamiast oczu widniały pod nieforemnem, stalowem czołem dwie lampki elektryczne, rzucające sztuczne spojrzenia.

Trzej mężczyźni przyjrzeli się uważnie temu potworowi.

— Jest to właśnie coś dla Ameryki— rzekł jeden z inch. — Romantyka, technika i zgroza w jednej osobie. Niech pan nam pokaże go w ruchu, mister Cartwright.

W czasie gdy wynalazca podszedł do małego stolika na końcu platformy, na którym stała mała maszyna, bardzo podobna do maszyny do pisania, amerykanie oglądali sztucznego człowieka z wszystkich stron. Tylko jedna część nie była zbyt urozmaicona, składała się bowiem ze stalowej płyty w kształcie pleców ludzkich, na której widniały trzy wycięte drzwiczki, dzięki którym można było dotrzeć do wnętrza mechanizmu. Jedne drzwiczki były otwarte i można było przez nie ujrzeć sieć drutów, śróbek i trybów.

Wynalazca zajął miejsce przy stoliku i naciskał odpowiednie klawisze „maszyny do pisania". Sztuczny człowiek począł się ożywiać. Zgrzytało coś jęczało w jego wnętrzu, a po chwili począł się poruszać. Obydwaj amerykanie śledzili go rozgorączkowanym wzrokiem. Zimne ciarki przebigły im po plecach, lecz jednocześnie kalkulowali w jakim czasie zamortyzuje się im w Ameryce wkład 500,000 dolarów, t. j. sumy, jakiej żąda wynalazca za swojego Golema. Cartwright skierował swego sztucznego człowieka do niskiego postumentu, na którym leżała siekiera. Golem zatrzymał się przed postumentem, prawą ręką chwycił siekierę i z taką siłą cisnął w postpument, że ostrze weszło w drzewo na kilka centymetrów.

— Bajecznie- — zachwycali się amerykanie. — Wart jest żądanej sumy, kupujemy go.

Wynalazca w międzyczasie nacisnął kilka innych klawiszy. Ręka, trzymająca siekierę, podniosła się na wysokość ramienia. W tej chwili coś tam trzasnęło wewnątrz. Gdy wynalazca nacisnął następny klawisz, chcąc opuścić rękę z siekierą, Golem nie zareagował wcale na ten rozkaz maszyny.

— Coś się tam zatrzymało — pomyślał Cartwright — ale oni pewnie tego nie zauważą.

Nakręcił znowu sprężynę i żelazny człowiek udał się na swe stałe miejsce, z wyciągniętą prawą ręką, w której tkwiła siekiera, jakgdyby wskazywał nią komuś drogę.

— Wie pan, panie Cartwright — rzekł jeden z amerykanów — gdy pański Golem huknął siekierą w postument, przyszło mi na myśl, że mógłby on spełnić znacznie ważniejszą rolę w życiu, niż ta, jaką gra na wystawie pańskiej, wyciągając kilka groszy z kieszeni publiczności. Wyobraź pan sobie, że zamiast tego jednego „robota" ma pan tysiąc... dziesięć tysięcy... wszak można byłoby wtedy prowadzić wojnę.

Wynalazca skinął głową. Stał on w tej chwili akurat pod wzniesioną ręką Golema.

— Tak, tak... Z nim można wiele zrobić. On może zabić pańskiego wroga...

W tej chwili we wnętrzu Golema rozległ się jakiś trzask, coś zadrgało i w następnej sekundzie żelazna pięść, uzbrojona w siekierę, ciężko opadła. — Ostrze siekiery rozłupało głowę wynalazcy. Rozległ się cichy jęk i wynalazca, jak ścięte drzewo, runął u stęp swego tworu.

Sztuczny człowiek nie poruszył się już więcej. Amerykanie z głośnym, przeraźliwym krzykiem wybiegli z sali i minęli zdumionego dozorcę, który zdrzemnął się poraz drugi na swym krzesełku. Kiwając głową, wszedł na salę wystawową i zbliżył się do robota. Ponieważ podchodził do niego z tyłu, ujrzał, jak z otwartych drzwiczek wyskoczył mały, biały kot, trzymający w zębach błyszczącą sprężynę. Gdy znalazł się na podłodze, wypuścił sprężynę ze swych ząbków i począł się z nią spokojnie bawić...

Tłum. Ln.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

DETRONIZACJA SREBRA.
Kruszec ten stracił główną cechę wartościową—rzadkość.

Srebro! Słowo magiczne w swem dawnem znaczeniu, kruszec ongi szacowny, dziś sponiewierany, przedmiot pożądania i przedmiot rozczarowania — jakiż jest obecnie jego los?

Zagadnienie jest skomplikowane i trudne do rozwiązania, ale tak ściśle związane z światowym kryzysem ekonomicznym — przynajmniej w pewnych umysłach — że trzeba przystąpić doń, jako do zagadnienia ogólnego, wybiegającego swem znaczeniem daleko po za obręb partykularnych interesów grup, działających w sferze produkcji i spekulacji srebrem.

Trudności finansowe i monetarne, jakie przeżywa świat od szeregu miesięcy zaktualizowały — zdawało się ostatecznie rozstrzygniętą — kwestję bimetalizmu. Kiedy obserwuje się zajadłe walki, jakie toczą między sobą instytucje emisyjne o złoto, naturalną koleją rzeczy zradza się w umysłach pytanie, czy nie dałoby się rozszerzyć podstaw istniejących systemów pieniężnych przez przywrócenie srebru funkcyj, jakie dawniej w nich spełniało. I coraz liczniejsze głosy wskazują na **powrót do bimetalizmu,** jako na sposób powiększenia masy kruszcowej, służącej za podstawę kredytu i urzeczywistnienia w ten sposób wzrostu środków płatniczych, pozostających dotąd w dysproporcji z rozmiarami produkcji światowej. Sprawa ta została włączona do programu mającej się wkrótce zebrać Światowej Konferencji Ekonomicznej i zwolennicy bimetalizmu czy rewaloryzacji srebra wierzą, że na tej drodze dadzą się osiągnąć **zbawienne dla gospodarstwa światowego rezultaty.** Czy wiara ta jest usprawiedliwiona?

Przed przystąpieniem do oceny realności tych projektów, warto przypomnieć okoliczności, w jakich nastąpił upadek srebra i wskazać na przyczyny które go uwarunkowały!

. Otóż pierwsze stwierdzenie, które się narzuca i na które trzeba położyć szczególny nacisk, jest, że wyrzucanie srebra po za obręb systemu pieniężnego nie było następstwem oddziaływania żadnej arbitralnej teorji monetarnej. Nie było też następstwem nadprodukcji w ścisłem tego słowa znaczeniu. To, co sprawiło, że srebro przestało służyć za podstawę obiegu pieniężnego — to utrata przez nie naczelnego warunku, jaki winien posiadać kruszec, mający spełniać taką funkcję w systemie monetarnym: **utrata — rzadkości.**

Srebro można dziś otrzymywać, nie **szukając go specjalnie".** Olbrzymie postępy, jakiee poczyniła w ostatnich czasach technika wydobywania metali, doprowadziły do możności uzyskiwania srebra, jako podproduktu innych metali: miedzi, ołowiu i cynku. Z pośród dawnych wielkich producentów srebra, **jeden tylko Meksyk eksploatuje jeszcze kopalnie srebra.** Ale nawet tutaj 90 proc. produkowanego srebra stanowi podprodukt metali nieszlachetnych.

Można powiedzieć, że znakomita część otrzymywanego obecnie srebra nie posiada niemal kosztów produkcji, okoliczność, warunkująca chwiejność cen, a co za tem idzie — dyskwalifikację srebra, jako pokrycia metalowego dla znaków obiegowych.

W następstwie takiego układu stosunków, przed kilku laty szereg krajów: **Francja, Niemcy, Polska, Belgja, Włochy, Szwajcarja wyrzuciły srebro po za obręb swego systemu pieniężnego,** a konsekwencje tego faktu miały niezmiernie ujemny wpływ na kształtowanie się cen srebra na rynku międzynarodowym. Jeszcze donioślejsze znaczenie dla losów srebra miało przyjęcie standartu złota przez kraje Dalekiego Wschodu. W roku 1927 uczyniły to Indje, w roku 1930 — Indochiny i Persja, a jedynym wielkim krajem, który zachował dotąd standart srebra, z poważnemi zresztą ograniczeniami, są Chiny.

Demonetyzacja srebra spowodowała zarzucenie rynku ogromnemi ilościami tego metalu — według obliczeń gruntownego znawcy przedmiotu Soulie de Morant Banki Centralne rzuciły w latach 1924—1929 około 5 miljonów kilogramów srebra — co wywołało **wręcz katastrofalny spadek cen.** W posiadaniu skarbu hinduskiego znajduje się nadto olbrzymia ilość srebra (około 400 miljonów uncyj, wyobrażających wartość półtora miljarda złotych), a perspektywa jej likwidacji stanowi groźbę, wisząca nad rynkiem i uniemożliwiającą jakakolwiek automatyczną poprawę istniejącego stanu rzeczy.

Jak widzimy, przyczyny, które zadecydowały o losie srebra nie były zjawiskami przemijającemi, ale **wiążą się ściśle z całą struktura współczesnego życia przemysłowego. Przedstawiony** stan rzeczy **na rynku srebra podważa** mocno **ideę rzadkości, ideę metalu szla**chetnego, **zachowująca się jeszcze w umysłach ludzkich, ale już nie wytrzymującą próby faktów objektywnych.** To właśnie wyklucza możność włączenia srebra do współczesnego systemu pieniężnego, w charakterze kruszcu wspomagającego czy też zastępczego w stosunku do złota.

Tem niemniej częściowa rewaloryzacja srebra —gdyby dała się urzeczywistnić — miałaby niewątpliwie dodatnie dla ekonomji światowej znaczenie. Chiny i Indje posiadają oszczędności, ulokowane w srebrze, które oceniano 5 lat temu na 4—5 miljardów dolarów. Dla miljonów Hindusów i Chińczyków spadek cen srebra był mniej więcej tem, czem dla Europy byłby ogólny krach banków lub kas oszczędności. Zdolność nabywcza tych krajów została sprowadzona do rozmiarów niezmiernie skromnych, co odbiło się dotkliwie na eksporterach europejskich, dla których zamknęły sę rynki zbytu, zdobywane mozolnie w ciągu całego stulecia. Rewaloryzacja oszczędności azjatyckich byłaby tedy rzeczą niezmiernie cenną i mogącą się wydatnie przyczynić do złagodzenia kryzysu światowego. Ale trudności urzeczywistnienia podobnego zadania wydają się nieprzezwyciężone. Proponowane środki, jak ustabilizowanie kursu srebra, reglamentacja i ograniczenie produkcji, wymagałyby szeroko zakrojonej akcji międzynarodowej i porozumienia pomiędzy krajami produkującemi, a krajami tezauryzującemi srebro. A doświadczenie nas pouczyło, jak trudno osiągnąć konkretne rezultaty na drodze porozumień międzynarodowych. Zwłaszcza gdy — jak w wypadku srebra — **wchodzi w grę tak jaskrawa i sprzeczność i różnokierunkowosóć interesów grup, działających w sferze produkcji i spekulacji tym metalem.**

Przepowiednia sir Henry Deterding'a, że kraje, które w tej chwili starają się uwolnić od swych zapasów srebra i rzucają je na rynek pozbawiony nabywców, będą wkrótce przepłacać lekkomyślnie utracony kruszec — nie zdaje się mieć widoków na rychłe urzeczywistnienie.

J. W.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie przeważała tendencja słabsza, przy małych obrotach na rynku dewizowym. Notowano dewizy: Belgja — 123.80, Gdańsk — 173.46, Londyn — 30,80, Nowy York — 8.92, kabel na Nowy Jork — 8.925, Paryż — 34.95,50, Szwajcarja — 172.03 — 172.05, Włochy — 45.79. W tranzakcjach dokonanych lecz nienotowanych: Praga — 26.40, Sztokholm — 158.30. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.15. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.45, funt angielski w gotówce 30.75, dolar gotówkowy 8.91,50, szyling austrjacki 106, korony czechosłowackie 25.80, rubel złoty — 4.59, dolar złoty 8.92,15, rubel srebrny 1.45, bilon 0.62.

AKCJE. — Sytuacja rynku akcyjnego pozostała bez zmiany. Najwięcej obracano Starachowicami. Bank Polski 88.50 — 88 — 88.50, Sole Potasowe 75, Starachowice 9. Zawarto również pewną ilość tranzakcyj nienotowanych Lilpopem po 13.50 oraz Rudzkim po 5.50.

PAPIERY PROCENTOWE. — Sytuacja na rynku papierów procentowych zarówno prywatnych jak i państwowych kształtowała się niejednolicie, przy większych obrotach pożyczką stabilizacyjną. Notowano: dolarówka 48.75 — 48.70 — 49.25, inwestycyjna 99.50, 7 proc. stabilizacyjna 52.50 — 54 — 53, 10 proc. kolejowa 100.25, 8 proc. oblig. budowlane B. G. K. I-a emisja 93, 8 proc. Warszawy 58.25 — 59 — 58.75, w odcinkach 1000-złotowych 59.25. W tranzakcjach dokonanych, lecz nienotowanych: 3 proc. poż. budowlana 38.25, odcinki 100-dolarowe 7 proc. poż. stabilizacyjnej 56, 4 i pół proc. ziemskie w drobnych odcinkach 38.50, w grubszych natomiast 39, 5 proc. Warszawy 48.50.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym wszystkie waluty utrzymały bez zmiany dotychczasowe kursa: dolar 8.90 w placeniu i 8.91 w żądaniu, funt 30.70 do 30.80, frank francuski 34.90 do 35 marka 211 i pół do 212, szyling austrjacki 107 do 107 i pół, frank szwajcarski 171 i pół do 172. Zapotrzebowanie na waluty zupełnie nikłe przy średniej podaży wszelkiego rodzaju materjału. Złoto również bez zmiany przy kursie rubli 4.60 do 4.62. Listy zastawne zupełnie poza zainteresowaniem przy kursie orjentacyjnym 56 w placeniu i 56.25 w żądaniu.

***

Miesięczne ultimo należy uznać za wyjątkowo spokojne z uwagi na małe rozmiary zobowiązań, przypadających w obecnym martwym okresie. Wobec powyższego likwidacja ultima nie nastręcza najmniejszych trudności dla łódzkiego przemysłu. (c)

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 754 ton, w tem żyta 301 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 15.75 —16.25, pszenica jednolita 25.50 — 26, pszenica zbierana 24.50—25, owies jednolity 16.50 — 17.50, owies zbierany 16—16.50, jęczmień na kaszę 16—16.50, jęczmień browarny 18.50—19.50, gryka 17—19, proso 18—20, groch polny jadalny 24—27, groch Victorja 26—30, peluszka 18.50—20, rzepak zimowy 41 —42.50, siemie lniane bazis 33—35, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 160—200, koniczyna czerwona surowa 110—130, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 90 proc. 130—145, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4-0 40—45, mąka żytnia pytlowa 28—30, mąka żytnia sitkowa 22—24, mąka żytnia razowa 22—24, otręby pszenne szałe 10.50—11, otręby pszenne średnie 10—10.50, otręby żytnie 8.25—8.75, kuchy lniane 18.50—19.50, kuchy rzepakowe 16—16.50, kuchy słonecznikowe 17—17.50, ziemniaki jadalne 4—5.

Import bawełny
całkowicie przez Gdynię.

Na podstawie uzyskanych przez nas danych, obecnie już przez port gdyński przechodzi 50 procent całego importu bawełny do Polski. Stanowi to poważny wzrost działalności Gdyni jako portu bawełnianego. Z dniem 1 stycznia 1933 roku wchodzi w życie rozporządzenie o cłach preferencyjnych na bawełnę. Należy się spodziewać, iż realizacja tego rozporządzenia spowoduje, że już cały import bawełny odbywać się będzie przez Gdynię. W związku z tem coraz bardziej staje się aktualna sprawa zwiększenia pomieszczeń dla długotrwałego składania bawełny. Sprawą tą zajmowała się rada portu na onegdajszem posiedzeniu, postnawiając się zwrócić do rządu z prośbą o przygotowanie pomieszczeń na zamagazynowanie przynajmniej 50 tysięcy bel bawełny. (c)

Uchwały związku izb
przemysłowo-handlowych.

Onegdaj w Warszawie odbyło się posiedzenie związku izb przemysłowo-handlowych, na którem rozpatrywano projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Projekt ten związek izb zaakceptował, gdyż został on uzgodniony przez wszystkie izby.

W sprawie projektu, złożonego przez pięć największych browarów w Polsce o uregulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim, do czego miało posłużyć stworzenie w tym przemyśle kartelu, związek wypowiedział się niegatywnie.

W sprawie zniesienia kolejowych agencji celnych związek izb stanął na stanowisku, że zasadniczo agencje te należy utrzymać przy równoczesnem jednak zrównaniu ich zarówno pod względem obciążeń podatkowych, jak i socjalnych z wszystkiemi innemi domami ekspedycyjnemi prywatnemi.

Jednocześnie związek kategorycznie opowiedział się przeciwko akwirowaniu klijentów przez agencje celne.

Rozpatrzono również projekt rozporządzenia o ujawnianiu cen i kontroli przez władze cenników i zwalczaniu lichwy. W sprawie tej został wygłoszony obszerny referat, przyczem miejscowa izba wystąpiła z wnioskiem, dążącym do całkowitego zniesienia ostatniego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, które dotyczy ujawniania cen i kontroli cenników oraz całkowitego zniesienia rozporządzenia o lichwie wojennej.

Powyższy wniosek związek izb zaakceptował jednogłośnie. (c)

GŁOS PUSTYNI

Wieści gospodarcze.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH W POLSCE.

Okres od 4 do 10 września znamionował prawie zupełny brak opadów przy dość wysokiej temperaturze dnia (maksymalna ca 30 procent). W pierwszej połowie tego tygodnia pogoda była pochmurna, w drugiej zaś panowała susza, która powodowała twardnienie i pękanie gleby.

Chwościk buraczany, który szerzy się z coraz większą siłą, opanowuje miejscami całe plantacje, czyniąc poważne szkody. Ponadto zanotować należy kilka wypadków parcha pierścieniowego. W tych warunkach rozrost buraków został w znacznym stopniu wstrzymany: liście przybierają wygląd schorzały, żółto-bronzowy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WEŁNIANY.

W dniach od 4 do 6 października odbędzie się w Amsterdamie 8-my międzynarodowy kongres wełniany. Kongres ten, który obradować będzie w gmachu izby handlowej, otwarty zostanie niezwykle uroczyście przez jej prezydenta, wybitnego działacza gospodarczego Holandji, p. Crone. W obradach wezmą udział delegaci Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Hiszpanji i Węgier.

Prace kongresu nabierają w tym roku specjalnej wagi ze względu na dyskusję, podjętą na terenie międzynarodowego handlu wełnianego w sprawie zniesienia barjer celnych.

TRAKTAT HANDLOWY GRECKO - JUGOSŁOWIAŃSKI.

W tych dniach podpisany został traktat handlowy między Jugosławją a Grecją. Bezpośrednio po podpisaniu układu jugosłowiański minister handlu, Mohorić, zwołał konferencję prasową, na której stwierdził, że zawarcie traktatu stwarza duże możliwości rozwojowe w dziedzinie stosunków handlowych między oboma krajami. Jedną z głównych zasad traktatu są wzajemne kompensacje. Bank grecki wydawać będzie na pokrycie importu jugosłowiańskiego częściowo dewizy, częściowo zaś bony kasowe. Te ostatnie służyć będą do regulowania należności za towary nabyte przez Jugosławję w Grecji.

Układ przewiduje również rewizję taryfy olejowej w bezpośredniej komunikacji między obomа krajami i utworzenie izb handlowych grecko-jugosłowiańskich w Atenach i Belgradzie.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 29 września. Loco 7,00, listopad 6,85, grudzień 6,90 styczeń 6,93, luty 6,95, marzec 7,01, kwiecień 7,04, maj 7,12 czerwiec 7,12, lipiec 7,16.

Nowy Orlean, 29 września. Loco 6,89, październik 6,87, grudzień 6,91, styczeń 6,95, marzec 7,03, maj 7,15 lipiec 7,21.

Liverpool, 29 września. Wrzesień 5,65, październik 5,62, listopad 5,59, grudzień 5,58, styczeń 5,57, luty 5,57 marzec 5,57, kwiecień 5,57, maj 5,58 czerwiec 5,58, lipiec 5,58, sierpień 5,58, wrzesień 5,60, październik 6,62. Bawełna egipska: październik 8,07, listopad 8,13, grudzień 8,09, styczeń 8,20, marzec 8,28 maj 8,36, lipiec 8,44.

Upper, 29 września. Październik 7,03, listopad 7,03, grudzień 7,05 styczeń 7,07, marzec 7,11, maj 7,15, lipiec 7,19.

Brema, 29 września. Loco 8,59 październik 7,95, grudzień 8,08, styczeń 8,19, marzec 8,21, maj 8,28, lipiec 8,55.

Aleksandrja 29 września. Bawełna Sakallaridis: listopad 16,20, styczeń 16,20, marzec 16,42. Bawełna Ashmouni: październik 12,58, luty 12,82, grudzień 12,70.

KONCERT VASA PRIHODA

Niezrównany mistrz skrzypiec Vasa Prihoda wystąpi w Filharmonji wraz ze swą młodziutką małżonką Almą Prihoda-Rose w nadchodzący czwartek, dnia 6 października o godzinie 8,30 wieczorem.

Znakomici artyści zapowiadają w programie utwory Beethovena, Bacha, Medelssohna, Schuberta, Prihody Paganiniego i innych. Będzie to drugi koncert mistrzowski.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy ogłosił upadłość firmie **O. Szmidt i H. Szymoch** przy ul. Łagiewnickiej 49.

Upadła firma korzystała z odroczenia wypłat od dnia 29 września r. ub. Nadzorcą sądowym mianowano Ludwika Madera, którego na skutek wniosku wierzycieli zwolniono, a na jego miejsce mianowano inż. Stanisława Przeździeckiego.

W czasie odroczenia wypłat firmie z tytułu sądowego za należność uprzywilejowaną sprzedano najgłówniejszą maszynę do obróbki drzewa, tak zwaną czapownię, wobec czego przedsiębiorstwo zostało unieruchomione, a zwolnionym z pracy robotnikom firma pozostała winna za ostatnie 4—5 tygodni. Oprócz tego wzrastały należności wierzycieli z dnia na dzień. Wskutek unieruchomienia przedsiębiorstwa, firma skazaną została na bezczynność, a Sędzia Komisarz po przedstawieniu mu przez nadzorcę powyższego stanu rzeczy, z którego również wynikało, iż firma żadnych ksiąg nie prowadzi, zwrócił się do sądu z wnioskiem o ogłoszenie upadłości.

Sąd przychylił się do tego wniosku, ogłaszając upadłość firmie oraz osobiście właścicielom tejże, a odroczenie wypłat uchylił, chwilę otwarcia oznaczył na 28 sierpnia 1931 r., t. j. w chwili złożenia podania o nadzór, a upadłych oddał pod nadzór policji.

Kuratorem masy mianowano inż. Przeździeckiego, dotychczasowego nadzorcę, jak również i dotychczasowego sędziego komisarza, sędziego handlowego Herca.

≠

Drugą upadłość w tym dniu ogłoszono również firmie **„J. Rozental“** fabryka trykotaży i pończoch przy ul. Piotrkowskiej 156 oraz jej właścicielom Hannie Rozentalowej i Dawidowi Rozentalowi, na żądanie wierzyciela Moryca Harcsztarka, z tytułu zaprotestowanych weksli na 2000 zł. z wystawienia firmy.

Jak wiemy, upadła firma od 23 grudnia 1930 r. korzystała z odroczenia wypłat, które po zarządzeniu otwarcia postępowania układowego, zakończone zostało układem w dniu 21 listopada 1931 r.

W myśl warunków układu firma zobowiązała się spłacić 60 proc. swych długów w czterech półrocznych ratach.

Firma jednak nie dotrzymała tych warunków, a w dodatku nie płaciła nowych zobowiązań.

Bilans w okresie końcowym odroczenia wypłat zamknięty był sumą 304,453 zł., z czego strata po stronie aktywów wynosiła 63.923 zł.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na 20 września 1932 r., a kuratorem masy wyznaczono adwokata Leona Rubina. Sędzią zaś komisarzem sędziego handlowego Poznańskiego.

Upadłych oddano pod dozór policji.

≠

W połowie grudnia 1930 r., na żądanie dwuch wierzycieli zagranicznych ogłoszono upadłość firmie **„Rotberg i Adler“** w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 2, fabryka w Pabjanicach.

Aktywa firmy składają się z nieruchomości w Pabjanicach, oszacowanej na 311.110 zł., passywa zaś na 230.195 złotych.

Na ostatecznem zebraniu wierzycieli 7 czerwca r. b. zawarto układ na 100 procent bez procentów i kosztów, w 4 ratach, z czego 1-sza płatna w 9 miesięcy po uprawomocnieniu się układu, a następne w 3 miesiące, które sąd mimo sprzeciwu wierzycieli zatwierdził.

Układ ten miał być zabezpieczony na majątku upadłych, lecz mimo upływu 3 miesięcy upadli tego nie uczynili, a ponadto weszli samowolnie w posiadanie swojego majątku, zaczęli go dewastować i rozbierać maszyny.

W imieniu szeregu wierzycieli zgłosił wniosek o interwencje sądu adw. Tujakowski, wskazując na to, iż upadli dążą do pozbycia się majątku, aby wierzycielom nic nie dać.

Na ostatniem posiedzeniu sąd, celem zachowania majątku masy upadłości zalecił zarządowi masy przedsięwzięcie odpowiednich środków, niezbędnych dla utrzymania aktywów masy. Ponadto postanowił skierować wniosek do urzędu prokuratorskiego, celem pociągnięcia właścicieli upadłości firmy do odpowiedzialności karnej.



Wykrycie nadużyć

w urzędzie skarbowym w Dąbrowie Górniczej

Katowice, 30 września.

W urzędzie skarbowym w Dąbrowie Górniczej zostały wykryte wielkie nadużycia.

Jak się okazało, dwuch urzędników pobierało od dłuższego czasu łapówki od interesantów za załatwianie rozmaitych spraw urzędowych. Obu urzędników **are**sztowano i następnie wypuszczono **na** wolność.

Wczoraj jednak z polecenia prokuratury, ponownie ich aresztowano. Dochodzenie w tej sprawie jeszcze trwa i wszystkie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Straszny wybuch pod Wieluniem

Dwaj chłopcy ciężko ranni

Wieluń, 30 września.

Na mieszkańcach wsi Gadzinowice w powiecie wieluńskim, przygnębiające wrażenie wywołała wiadomość o tragicznym wypadku, ofiarą którego padli dwaj młodsi chłopcy, 16-letni Józef i 14-letni Stanisław Gawronowie, synowie miejscowego gospodarza.

Obydwaj chłopcy sporządzili sobie własnemi siłami strzelbę, jednorurkę, słabej zresztą konstrukcji, zdobywszy przedtem, w niewiadomy jakiś sposób, odpowiednie do tego materjały.

Chcąc wypróbować jakość i nośność tej strzelby, chłopcy udali się za stodołę, wybierając za cel, znajdujące się w niewielkiej odległości, drzewo.

Przybywszy na miejsce, starszy z braci, Józef, naładował strzelbę i oddał strzał do drzewa. W tym momencie, pod naciskiem wybuchu, słaba rurka pękła i odłamki żelaza **rozbiły czaszkę nieostrożnemu strzelcowi.** Znajdujący się obok młodszy brat, Stanisław Gawron, również **został ranny odłamkami, w głowę.**

Na miejsce strasznego wypadku przybiegli rodzice nieszczęśliwych chłopców, którzy przy pomocy sąsiadów, ciężko rannego Józefa, w stanie beznadziejnym odwieźli do szpitala.



Do akt Nr. K. 402/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 14 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do nieobecnego Szlamy vel Salomona Pruszynowskiego i składających się z 2 motorów, szarpaczy, transmisji i innych oszacowanych na sumę Zł. 5398.—, które mogą być sprzedane niżej szacunku art. 1070 U. P. C.
Łódź, dnia 29 września 1932 r.
Komornik:
(—) Jan Jabczyk.

Do akt Nr. 2011/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 października 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 67 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kozaneckiego i składających się z 100 baniek blaszanych, wozu i 4-ch platform oszacowanych na sumę Zł. 1640.—
Łódź, dnia 20 września 1932 r.
Komornik:
(—) Adam Jaroszyński.

Do akt Nr. 2181/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 7 października 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 123 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joska Abramowicza i składających się z kredensu oszacowanego na sumę Zł. 700.—
Łódź, dnia 28 września 1932 r.
Komornik:
(—) Antoni Jałowski.

Do akt Nr. 755/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru —, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11-go października 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Spadkobierców Juljusza Stossa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1745.—
Łódź, dnia 12 września 1932 r.
Komornik:
(—) St. Dobrowolski.

Do akt Nr. 2236/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 października 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej nr. 75 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacława Busiakiewicza i składających się z pianina i kredensu, oszacowanych na sumę Zł. 1100.—
Łódź, dnia 5 września 1932 r.
Komornik:
(—) Adam Jaroszyński.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika“ 68-148

Prenumerata „II. Republiki“ od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republiki“ wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.